

ROZDZIAŁ 1. NARODZINY RUCHU WOLNOHARCERSKIEGO.

1.1. Sytuacja w Związku Harcerstwa Polskiego w pierwszych latach funkcjonowania po odzyskaniu niepodległości.

Decyzja o zjednoczeniu wszystkich organizacji harcerskich z terenu całej Polski i o powołaniu do istnienia jednego Związku Harcerstwa Polskiego zapadła w wyniku obrad zjazdu tych organizacji w Lublinie w dniach 1 – 2 listopada 1918⁵. Jednocześnie utworzono 13-osobową Naczelną Radę Harcerską⁶, której celem miało być m.in.: jak najszybsze zwołanie ogólnopolskiego zjazdu na którym zostaną uzgodnione i ujednoczone zasady organizacyjne, metodyka oraz kwestie ideologiczne⁷. NRH pełniła rolę władzy zwierzchniej nad władzami poszczególnych organizacji dzielnicowych, działających na terenach państw zaborczych lub na ziemiach przez nie okupowanych. W zależności od formalnej przynależności państwowej bądź sytuacji prawnej poszczególnych ziem i regionów tworzone były nowe władze harcerskie, działające na podstawie mandatu władz warszawskich, bądź uznające ich zwierzchnictwo.

Proces zjednoczenia i kształtowania się Związku nie był jednak pozbawiony licznych trudności. Na drodze stanęła mu wojna polsko – ukraińska we wschodniej Galicji. Z tego powodu na zjazd do Lublina nie dotarła delegacja lwowska.

Kolejnym problemem dotyczącym skautów galicyjskich była zależność Związkowego Naczelnictwa Skautowego – sprawującego pieczę nad skautingiem w zaborze austriackim – od Związku Sokolstwa Polskiego. Dopiero w wyniku porozumienia pomiędzy Sokołem a ZHP udało się uzyskać prawo skautingu galicyjskiego do samookreślenia. Decyzja ta została przypieczętowana ostatnim zjazdem Związkowego Naczelnictwa Skautowego we Lwowie w dniach 31 marca do 1 kwietnia 1920r., na którym zaakceptowano statut oraz podzielono obszar działania ZNS na dwa okręgi ZHP: krakowski i lwowski⁸.

Na kształtowanie się organizacji znaczący wpływ miały również walki polityczne toczące się w młodym państwie. Ciągła rywalizacja pomiędzy endecją a obozem Piłsudskiego odbijała się również na sytuacji wewnętrznej ZHP.

⁵ AAN, ZHP, t. 175, k. 264 i 267, Naczelny Inspektorat Harcerski w Warszawie, sprawy wewnętrzne 1918–1920.

⁶ M. Miszczuk, *Szkice do bazy danych (I). Harcerstwo 1918 – 75*, „Harcerstwo”, 1987, nr 5, s. 18.

⁷ M. Miszczuk, *Bilans otwarcia, odsłona II 1918 – 1920. Kroki do syntezy*, „Harcerstwo”, 1988, nr 8, s.21.

⁸ W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910 – 1939)*, Warszawa 1985, s. 147.

Ze względu na różne poglądy pracowników harcerskich i ich sprzeczne interesy, wiele trudności przysporzyło opracowanie statutu Związku. Szczególnie żywo dyskutowano kwestie stopnia zależności harcerstwa od państwa. Ostatecznie podczas IV Zjazdu Naczelnej Rady Harcerskiej w Warszawie w dniach 3 – 5 stycznia 1920r. udało się wypracować kompromisowy projekt statutu, który po przedłożeniu do zaopiniowania Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwu Spraw Wojskowych, w rezultacie został zatwierdzony 2 sierpnia 1920r. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych⁹.

Nieco łatwiej przyszło ustalenie treści Prawa i Przyrzeczenia harcerskiego. W przeciwieństwie do statutu, będącego wyrazem platformy politycznej, były one odzwierciedleniem postawy światopoglądowej, która nie różniła szczególnie instruktorów skupionych w NRH¹⁰. Rozkaz Naczelnictwa¹¹ z 10 sierpnia 1919r. wprowadzał jako obowiązujący następujący tekst Przyrzeczenia:

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym Prawu Harcerskiemu¹².

oraz Prawa harcerskiego:

1. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
2. Harcerz służy Ojczyźnie i dla niej spełnia sumiennie swoje obowiązki.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych¹³.

Proces jednoczenia się ZHP przeciągała również wojna polsko – bolszewicka. W wyniku poboru w wojsku znaleźli się instruktorzy i starsi harcerze, a drużyny harcerskie

⁹ Tamże, s. 146.

¹⁰ K. Koźniewski, *Ognie i ogniska. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego*, Warszawa 1961, s. 71.

¹¹ Naczelnictwo ZHP zostało powołane na mocy decyzji III Zjazdu NRH w Zwierzyńcu w dn. 10 – 11 lipca 1919r., [za:] M. Haykowski, *Materiały do chronologii i tradycji ZHP*, „Harcerstwo”, 1982, nr 2, s. 19.

¹² W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 146.

¹³ Tamże, s. 146.

pełniły służbę pomocniczą, zarówno na froncie jak i na tyłach polskiego wojska. Ogólna liczba harcerzy znajdujących się w wojsku w roku 1920 wyniosła około 9 tysięcy. Do tego należy doliczyć jeszcze około 15 tysięcy harcerzy obojga płci, pełniących służbę pomocniczą¹⁴. Biorąc pod uwagę, że ówczesny stan liczbowy harcerstwa wynosił około 30 tysięcy osób¹⁵, były to liczby dość pokaźne, pokazujące, zaangażowanie młodzieży harcerskiej w walkę w obronie ojczyzny. W takich warunkach i w takiej sytuacji brakowało jednak czasu i możliwości na działania zmierzające do jednoczenia harcerstwa oraz tworzenia i utrwalania jego struktur organizacyjnych.

W chwili, gdy sytuacja na froncie się uspokoiła i wojna zbliżała się ku końcowi, podjęto kroki zmierzające do zwołania Zjazdu Walnego Związku. Decyzję o jego zwołaniu podjęła NRH na swym V zjeździe w Warszawie w dniach 30 października – 2 listopada 1920r¹⁶. I Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego odbył się w Warszawie w dniach 31 grudnia 1920r. – 2 stycznia 1921r. Zgromadził ponad 200 uczestników, w tym 120 instruktorów uprawnionych do głosowania. Decyzją Zjazdu wybrano nowe władze Związku w składzie: Przewodniczący ZHP – gen. Józef Haller, wiceprzewodniczący – Tadeusz Strumiłło i ksiądz Jan Paweł Mauersberger. Na pełniących obowiązki Naczelniczki Głównej Kwatery Żeńskiej i Naczelnika Głównej Kwatery Męskiej wybrano Marię Wocalewską i Stanisława Sedlaczka¹⁷. Zadaniem nowych władz było uporządkowanie spraw organizacyjnych, wprowadzenie jednolitych regulaminów oraz wypracowanie programu pracy w warunkach pokoju¹⁸. Wiele miejsca podczas Zjazdu poświęcono również kwestiom starszego harcerstwa. Potwierdzono także uchwałę NRH dotyczącą przyznania tytułu Honorowego Protektora ZHP Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Taki obrót sprawy doprowadził do dość dziwnej sytuacji, w której Związkiem faktycznie kierowali endecy, natomiast honorowym patronem był Piłsudski¹⁹.

Wszystkie ówczesne stronnictwa polityczne doskonale wiedziały, jak duży wpływ na kształtowanie postaw polskiej młodzieży może mieć harcerstwo. W związku z tym przez cały okres 20-lecia międzywojennego będziemy obserwować ścieranie się poszczególnych frakcji w walce o poszerzenie swojej strefy oddziaływań na kierunek rozwoju harcerstwa.

¹⁴ Tamże, s. 150.

¹⁵ AGK ZHP, KHiBH, t. 23, nr 9, s. 1, R. Fürst, *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1920 – 1939*, (maszynopis).

¹⁶ M. Haykowski, *Materiały do chronologii i tradycji ZHP*, „Harcerstwo”, 1982, nr 2, s. 23 – 24.

¹⁷ *Pierwszy Walny Zjazd Z.H.P. (sprawozdanie oficjalne)*, „Harc mistrz”, 1920, nr 4-12, s. 46-49.

¹⁸ M. Miszczuk, *Bilans otwarcia, odłona II 1918 – 1920. Kroki do syntezy*, „Harcerstwo”, 1988, nr 8, s.23.

¹⁹ M. Dołęgowska – Wysocka, *Plamy na lilijce. Spory światopoglądowe w harcerstwie w latach 1911 – 1939*, Kraków 1988, s. 56.

Sprawowanie kontroli państwowej nad ZHP ułatwiały zapisy jego statutu mówiące o tym, że

w zakresie wychowawczym ZHP obowiązany jest do przestrzegania rozporządzeń Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w zakresie ćwiczeń polowych i strzeleckich ZHP obowiązany jest do przestrzegania rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ministerstwa te, każde w swoim zakresie, sprawują nad towarzystwem nadzór i kontrolę.

Delegaci ministerstw biorą udział w walnych zjazdach, posiedzeniach Rady Naczelnej i władz wykonawczych. Delegaci ci mają prawo uczestniczyć we wszystkich przejawach działalności ZHP, mają prawo weta i odwołania się do ministerstw.

Naczelnictwo ZHP jest obowiązane komunikować Ministerstwu WRiOP projekty przepisów mających obowiązywać w Związku oraz programy wychowawcze, przed ich ogłoszeniem, celem uzgodnienia ich z zamierzeniami tegoż ministerstwa. Rada Naczelna składa ministerstwu roczne sprawozdania z działalności ZHP²⁰.

Oprócz tego Ministerstwo Spraw Wojskowych w specjalnej instrukcji zastrzegło sobie, że aby ZHP mogło uzyskać od niego pomoc musi każdorazowo przedkładać swój statut do zatwierdzenia przez MSW, do organizacji będą należeć tylko i wyłącznie Polacy i to osoby nie karane kryminalnie i nie podejrzane o działalność wrogą interesom Państwa Polskiego. Dalej instrukcja głosi, że

na czele poszczególnych ogniw organizacji muszą stać osoby nieposzlakowane i dające moralną gwarancję iż podwładne im jednostki będą pracowały zgodnie z interesem obrony Państwa, a wszystkie ogniwa organizacji poddają się stałej kontroli władz wojskowych²¹.

Na podstawie – wprowadzonego kilka tygodni po zakończeniu Zjazdu – nowego Regulaminu Wewnętrznego rozpoczęto porządkowanie struktur organizacji i tworzenie komend. Najwyższą władzą Związku był Zjazd Walny złożony z delegatów wybieranych w jednostkach terenowych. Pomiędzy zjazdami władzę sprawowała, wspólna dla organizacji męskiej i żeńskiej, Naczelna Rada Harcerska z Przewodniczącym na czele. Jako organy wykonawcze ZHP funkcjonowały główne kwatery – męska i żeńska. Dotychczasowe tereny pracy harcerskiej objęte zostały bezpośrednim zasięgiem działania siedmiu chorągwi: lwowskiej, krakowskiej, poznańskiej, lubelskiej, warszawskiej, łódzkiej, wileńskiej. Pozostałe mniejsze ośrodki tworzyły okręgi i samodzielne hufce. Z czasem dążono do tego, aby podział na chorągwie pokrywał się z podziałem administracyjnym kraju na województwa.

²⁰ APT, ZHP, A-1/10/2 k. 39 – 41, Statut ZHP, cz. XI, p. 35.

²¹ AAN, ZHP, t. 417, k. 20, Instrukcja tymczasowa w sprawie stosunku władz wojskowych do organizacji wojskowo – wychowawczych, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Oddział III Sztabu Generalnego, L. 746/REG.

Rok 1921, zapoczątkowany Zjazdem Walnym, otworzył nową epokę w dziejach harcerstwa, epokę pracy w warunkach pokojowych, opartej na metodzie Baden – Powella, mającej na celu przede wszystkim ukształtowanie przyszłego obywatela kraju²². Jak się jednak okazało, przestawienie się z pracy konspiracyjno – wojskowej na tory pokojowej działalności, nie było sprawą prostą i spowodowało pierwszy silny kryzys organizacyjny, programowy i ideowy harcerstwa.

Przez kilka pierwszych lat po zakończeniu wojny harcerstwo nie umiało się odnaleźć ani pozbierać. W drużynach nie wiedziano, co robić, jak działać, jak stworzyć ciekawy i atrakcyjny program zajęć i zabaw, gdy skończyło się już przysposobienie wojskowe i wojenne. Dużą bolączką był również brak kadry instruktorskiej, drużynowych a nawet zastępowych. Skuteczniej niż we własnym kraju działano wszędzie tam, gdzie napotymano pewien opór narodowy bądź państwowy. Potrafiono nawet w dramatycznym sierpniu 1920 roku zakładać drużyny w Gdańsku czy organizować kursy harcerskie na Opolszczyźnie. Tam wszędzie, gdzie wróg był jasno określony i narodowo realny, tam harcerstwo umiało się znaleźć. Tam, gdzie trzeba było przestawić się z modelu organizacji walczącej o narodowe uprawnienia na organizację wychowawczą, wychowującą obywateli własnego państwa – tam były same kłopoty²³.

Brak nowego, atrakcyjnego programu, kulejąca praca sytemu zastępów i nieliczna, słabo przygotowana do pracy w nowych realiach kadra często spychała działalność drużyn w stronę militarizmu, przez tyle poprzednich lat żywo obecnego na każdym kroku w harcerstwie. Dość ostrą, lecz rzeczową ocenę ówczesnej sytuacji dali dwaj pedagodzy dr Eugeniusz Piasecki i prof. Mieczysław Schreiber:

Rozpanoszyły się wszechwładnie zajęcia ściśle wojskowe (...) Musztra, naśladownictwo manewrów i terenoznawstwo uczyniły z wielu drużyn jakby szkoły kadeckie (...) Ale daleko zgubniejszy wpływ od wszechwładztwa musztry i manewrów ma zaszczepienie w harcerstwo ducha formalistyki koszarowej, która bywa zgubną dla armii nowoczesnej, a w wychowaniu młodzieży nie powinna być cierpiana ani chwili²⁴.

Również prasa harcerska zaczęła zwracać uwagę na ten problem: „bezwład organizacyjny spowodowany zmechanizowaniem pracy, atmosferą koszarowości i wolą szarż”²⁵.

²² W. Błazejewski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 159

²³ K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksje nad historią Harcerstwa w Polsce 1911 – 1986*, Warszawa 2003, s. 74 – 75.

²⁴ E. Piasecki, M Schreiber, *Harce młodzieży polskiej*, wyd. III, Warszawa 1920, s. 390 – 391.

²⁵ *Samodzielność a organizacja*, „Czuj Duch”, 1922, nr 8, s.10.

Z problemem braku pomysłu na program działania nierozzerwalnie wiązał się też problem stanu ilościowego członków i kadry instruktorskiej organizacji. Pierwszy powojenny ogólnopolski spis drużyn harcerskich na dzień 1 marca 1920r. wykazał 419 drużyn męskich z liczbą 20 410 członków i 191 drużyn żeńskich, do których należało 8 456 dziewcząt. Łącznie więc Związek liczył około 30 tys. czynnie działających członkiń i członków²⁶. Szeregi Związku rosły jednak bardzo powoli. Rok później w Polsce było prawie 50 tys. harcerek i harcerzy, w następnym roku był to skok wzwyż tylko o 2 tys., aby w 1924r. drastycznie spaść do liczby 37 tys.²⁷

Warto zwrócić uwagę na dość charakterystyczny skład społeczny organizacji. Dominowała w niej młodzież z rodzin rzemieślniczo-kupieckich i inteligenckich. Bardzo niewielki procent stanowiły dzieci robotnicze, nie mówiąc już o młodzieży chłopskiej, która prawie w ogóle nie miała możliwości wstąpienia w szeregi ZHP. Taka sytuacja była spowodowana tym, iż harcerstwo skupiało swą działalność niemalże tylko i wyłącznie w miastach zakładając drużyny przy szkołach gimnazjalnych, do których uczęszczała młodzież lepiej sytuowana materialnie. I to taka młodzież, którą było stać na opłacenie składek członkowskich, zakup munduru czy dość kosztowny wyjazd na obóz letni. Oprócz statusu majątkowego przynależność do organizacji ograniczała dodatkowo fakt, iż w skład Związku wchodziła tylko młodzież narodowości polskiej.

Nie sposób jednak tworzyć organizację młodzieżową bez kadry. Niestety na tym polu ZHP również nie miało łatwo. Zapotrzebowanie na nową kadrę było niewspółmiernie duże do realnych możliwości jej szkolenia²⁸. Problemem była tu nie tylko ilość kadry, lecz również jej przygotowanie metodyczne do pracy. Często zdarzało się, że stanowiska drużynowych powierzano młodym i niedoświadczonym chłopcom.

ZHP nie ominął także kryzys finansowy, będący wynikiem ogólnej sytuacji gospodarczej wyniszczonego wojną kraju. Na brak funduszy cierpiały zarówno władze centralne, chorągwiane, jak i drużyny, „które nie mając pomocy materialnej ze strony władz Związku i społeczeństwa gonią tylko za groszami, a one są i tak często zabierane w formie różnych danin na rzecz władz”²⁹. Katastrofalną sytuację finansową próbowano rozwiązać na wiele sposobów. Podczas II Zjazdu Walnego przyjęto wniosek nr 27 mówiący, iż sumę niedoboru Związku rozdziela się pomiędzy poszczególne oddziały i środowiska podległe

²⁶ St. Sedlaczek, *Harcerstwo polskie*, „Wychowanie Fizyczne”, 1920, nr 5-6, s. 114.

²⁷ W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 338 – 339.

²⁸ H. Glass, *Harcerstwo jako czynnik odrodzenia narodowego*, Warszawa 1924, s. 30.

²⁹ *Głosy i echa*, „Harc mistrz”, 1924, nr 3, s. 25 – 26.

samodzielnym komendom proporcjonalnie do ilości zorganizowanej w nich młodzieży³⁰. Ze względu na bardzo szczupłe subwencje państwowe, szukano również pomocy wśród innych organizacji i osób prywatnych. Podczas V Zjazdu NRH na przełomie września i października 1920r. ustalono nawet listę potencjalnych ofiarodawców, do których należy zwrócić się o pomoc. Znaleźli się na niej m.in. Związek Ziemian, Bankowców, Episkopat, Prezydium Ministrów, biskupi³¹.

Kłopoty finansowe rzutowały na całokształt działalności organizacyjno-programowej ZHP. Stwierdziła to sama Naczelna Rada Harcerska w swym sprawozdaniu za 1925 rok: „największym brakiem naszej organizacji jest brak podstaw materialnych (...) skutkiem słabości finansowej ZHP jest brak ośrodków pracy, własnych siedzib drużyn i komend”³². Określenie „największym” to może przesada, harcerskie drużyny mogą pracować nawet w bardzo skromnych warunkach, czego dowody dały przed wojną i w czasie wojny. Jednak faktycznie komendy chorągwi nie miały pieniędzy na przejazdy wizytacyjne, na urządzanie konferencji instruktorskich, na druk kwestionariuszy bądź materiałów metodycznych³³.

Nie tylko kryzys gospodarczy wpływał na sytuację w ZHP. Innym trapiącym Polskę problemem, mającym swoje odbicie w harcerstwie, były spory i walki polityczne o władzę w kraju. Wyrazem apogeum tego stanu było zamordowanie 16 grudnia 1922r. pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza przez endeckiego fanatyka Eligiusza Niewiadomskiego, zaledwie kilka dni po jego wyborze na to stanowisko. Niestety to tragiczne wydarzenie miało również swoją harcerską kartę. Otóż Przewodniczący ZHP, Generał Józef Haller aktywnie włączył się do podżegania przeciwko nowo wybranemu prezydentowi i nawoływania do czynnego wystąpienia przeciwko niemu³⁴. Drugim zaciekłym przeciwnikiem Narutowicza jako głowy państwa był twórca projektu krzyża harcerskiego ksiądz Kazimierz Lutosławski, głoszący, iż Narutowicz został wybrany w wyniku żydowskiego spisku, głosami „Polaków, co do żydów się przyłączyli”³⁵. To jego właśnie miał na myśli Julian Tuwim, pisząc w wierszu *Pogrzeb prezydenta Narutowicza*: „Krzyż mieliście na piersi, a brauning w kieszeni / Z Bogiem byli w sojuszu, a z mordercą w pakcie”³⁶.

³⁰ AAN, ZHP, t. 310, k. 99, III Zjazd Walny, 6 – 7 IV 1923.

³¹ AAN, ZHP, t. 296, k. 207, Protokół V Zjazdu NRH.

³² AAN, ZHP, t.378, k. 21, Sprawozdanie NRH za rok 1925.

³³ K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany...*, s. 77.

³⁴ W. Pobóg – Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II, Opole 1990, s. 599 – 600.

³⁵ Ks. K. Lutosławski, *Mistyfikacja*, „Myśl Narodowa”, 1922, nr 51, s. 6 - 9.

³⁶ J. Tuwim, *Wiersze*, t.2, Warszawa 1986, s. 19.

Wobec zamieszania czołowych działaczy harcerskich w sprawę zabójstwa Narutowicza, nie brak było głosów sprzeciwu wobec nich³⁷. W rezultacie gen. Haller musiał ustąpić z funkcji przewodniczącego ZHP w związku z pełnieniem przez niego funkcji posła na Sejm z ramienia Związku Ludowo – Narodowego³⁸.

Mimo głoszonej apolityczności ZHP nie udało się uniknąć wielu przejawów łamania tej zasady. Harcerzy wykorzystywano w roli łamistrajków³⁹, do rozklejania wyborczych plakatów czy pełnienia funkcji porządkowych podczas wieców politycznych⁴⁰.

Wśród kadry instruktorskiej, szczególnie wśród tej, która piastowała najwyższe stanowiska w Związku, ścierały się trzy zasadnicze nurty ideowo-polityczne. Narodowy – na czele z Henrykiem Glassem, Tadeuszem Strumiłą i Stanisławem Sedlaczkiem. Nurt ten silnie zwalczał tendencje lewicowe w harcerstwie głosząc katolicki i narodowy charakter organizacji. Drugi nurt, stojący w opozycji do poprzedniego stanowili instruktorzy o orientacji piłsudczykowskiej, m.in. Tomasz Piskorski czy ks. Jan Paweł Mauersberger. Ich celem było ograniczenie klerykalizmu w ZHP i dopuszczenia do udziału w organizacji dzieci i młodzieży mniejszości narodowych. Ostatnim nurtem było radykalne, lewicowe skrzydło kadry instruktorskiej, negujące religijny i paramilitarny charakter harcerstwa⁴¹.

Sytuacja, gdy w jednej, zasadniczo niewielkiej organizacji, ściera się kilka różniących się od siebie w poglądach i wzajemnie zwalczających grup, znacznie osłabiała ZHP. A większe skupienie nad utrzymaniem bądź przejęciem kontroli w Związku niż tworzeniem nowych programów i metod nie mogło doprowadzić do szybkiego wyjścia z impasu organizacyjnego.

³⁷ AAN, ZHP, t. 1971, k. 18, pismo Komendantki Chorągwi Lubelskiej Marii Nowakowskiej, z dnia 18 grudnia 1922r., w którym podaje się do dymisji do czasu ustąpienia J. Hallera z funkcji przewodniczącego ZHP.

³⁸ „Płomienie”, 1923, nr 21 – 22, s. 175.

³⁹ W okresie 1920-21 Warszawska Komenda Chorągwi ściśle współpracowała w akcji łamistrajkowej z kierowaną przez endecję organizacją Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej. W 1921r. w Krakowie harcerze obok innych łamistrajków pracowali społecznie w czasie strajku kelnerów i robotników przemysłu spożywczego; AGK ZHP, KHiBH, t. 23, nr 9, s. 2 R. Fürst, *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1920 – 1939*, (maszynopis).

⁴⁰ „Płomienie”, 1923, nr 21 – 22, s. 175.

⁴¹ J. Metrycki, *Szlakiem Chudego Wilka 1896 – 1984*, „W Kręgu Wodzów”, 1991, nr 1-4, s. 73.

1.2. Pierwsze propozycje zmian w Związku – Listy do starszych harcerzy.

Nie trzeba było długo czekać, aby ogólny marazm, organizacyjne skostnienie, nadmierny klerykalizm, nacjonalizm i koszarowa wojskowość w ZHP wywołały sprzeciw niektórych środowisk i instruktorów. Pierwsze hasła odnowy i stworzenia wewnątrzorganizacyjnego nurtu, który do tej odnowy miałby prowadzić, zostały wysunięte podczas Zjazdu kół starszego harcerstwa w Poznaniu w czerwcu 1920r⁴². Na czele grupy najsilniej i najaktywniej postulującej idee zmian stanął młody instruktor tarnowski Adam Ciołkosz. Swą przygodę z harcerstwem rozpoczął on dosyć wcześnie, gdyż już w wieku 10 lat, kiedy to w 1911 r. wstąpił do 1. Drużyny Skautowej im. Zawiszy Czarnego w Tarnowie, prowadzonej przez prof. Maurycego Godowskiego⁴³. Następnie w roku szkolnym 1912/13 przebywał wraz z ojcem w Zakopanem, gdzie jako uczeń II klasy Prywatnego Gimnazjum Realnego zorganizował najpierw patrol, a z początkiem 1913 r. – 1. Zakopiańską Drużynę Skautową im. ks. Józefa Poniatowskiego. Po jego wyjeździe z Zakopanego drużynę tę objął jeden z czołowych twórców polskiego skautingu Andrzej Małkowski.

Pod koniec 1914 roku Ciołkosz przybył wraz z całą rodziną do Wiednia, gdzie uczęszczał do IV klasy Szkoły Realnej Jaworskiego przy ul. Getreidemarkt 17 i w tej szkole 13 maja 1915 r. zorganizował 1. Wiedeńską Drużynę Skautową im. króla Jana Sobieskiego, składającą się z 3 zastępów: „Wilków” (zastępowy Adam Ciołkosz), „Lisów” (zastępowy Zbysław Ciołkosz) i „Kruków” (zastępowy Andrzej Medeyski)⁴⁴.

Po powrocie do Tarnowa 12 grudnia 1915 r. reaktywował 2. Skautową Drużynę Sokolą im. Mohorta, której od 15 stycznia 1916r.⁴⁵ był drużynowym. Jego aktywna działalność została szybko zauważona i doceniona. Już dwa lata później, 8 kwietnia 1918r. został mianowany komendantem Dzielnicy Tarnowskiej⁴⁶.

Ciołkosz brał również bardzo aktywny udział w walkach o wyzwolenie kraju oraz o kształt jego przyszłych granic. We wrześniu 1918 r. utworzył wraz z grupą harcerzy starszych Pogotowie Narodowe, które wspólnie z Polską Organizacją Wojskową rozbroiło w nocy z 30 na 31 października 1918 roku austriackie posterunki w Tarnowie⁴⁷. 14 listopada 1918r. wstąpił do 4 Pułku Piechoty Legionów w Krakowie, gdzie już cztery dni później,

⁴² *Mąchociece. Zjazd Wolnego Harcerstwa dnia 29 i 30 czerwca 1922r.*, Kraków 1923, s. 23.

⁴³ M. Żychowska, *Harcerstwo Tarnowskie 1910 – 1939*, Tarnów 1984, s. 33.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Tarnowie, t. J-4/16/11, k. 67.

⁴⁵ M. Żychowska, *Harcerstwo Tarnowskie...*, s. 33.

⁴⁶ B. Leonhard, *Kalendarium z dziejów harcerstwa krakowskiego 1910 – 1950*, Kraków 2001, s. 47.

⁴⁷ S. W. Wojstomski, *Naprzód Skauci! Harcerze bojach 1914 – 1921*, Londyn 1968, s. 52.

został mianowany plutonowym. Uczestniczył w walkach o Przemyśl i Lwów za co otrzymał pochwałę jako najlepszy w batalionie. Po zdanej maturze w maju 1919 roku został mianowany podporucznikiem. W okresie plebiscytu na Warmii i Mazurach pełnił funkcję komendanta Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej na Warmię i Mazury⁴⁸.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej walczył w 205 Pułku Piechoty jako pułkowy oficer karabinów maszynowych. Pod swoją komendą zorganizował, uzbroił i wyćwiczył cztery kompanie Ciężkich Karabinów Maszynowych. Walczył na froncie litewskim, w walkach o Grodno dowodził półbatalionem. Został ranny w bitwie nad Niemnem. Z początkiem 1921 roku przydzielono go do 82 Syberyjskiego Pułku Piechoty w Warszawie i tam został zdemobilizowany w marcu 1921 r.⁴⁹

Od 4 maja 1921 roku uczestniczył również w III powstaniu śląskim. Dowodził pociągiem pancernym w bitwie o Górę św. Anny. Został odznaczony Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi⁵⁰.

Po zakończeniu działań wojennych wyjechał do Krakowa, aby studiować prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jego dorobek i doświadczenie harcerskie oraz wojskowe można uznać za znaczące jak na 20. letniego młodzieńca, pragnącego dodatkowo zreformować harcerstwo w odrodzonej Polsce.

Pod koniec stycznia 1921 r. Adam Ciołkosz opublikował w socjalistycznym dzienniku „Naprzód”⁵¹, będącym organem prasowym Polskiej Partii Socjalistycznej, artykuł pt. *Młoda Polska – młodą reakcją* zawierający krytyczne spojrzenie na klerykalizację harcerstwa:

Wszędzie więc i wśród młodzieży musi hulać reakcja i zacofanie. Ale to nas zatrważa, że wśród młodzieży szkolnej, przyszłej inteligencji naszej, nie pracuje niemal nikt z ludzi o poglądach postępowych, że od dziesiątego roku życia znajduje się w ręku ludzi z klimi „bogoojczyźnianej” lub ich sympatyków ideowych, owijane często w domu w burżujską atmosferę, nie wydostaje się ona już później ze sfery tych wpływów i idzie w świat pod sztandarem „Rzeczypospolitej” i księdza Lutosławskiego⁵²

oraz zauważył potrzebę pracy wychowawczej wśród młodzieży harcerskiej wykonywanej przez ludzi związanych z PPS:

⁴⁸ M. Żychowska, *Harcerstwo Tarnowskie...*, s. 34.

⁴⁹ APT, ZHP, t. J-4/16/11, k. 67, Informacje dotyczące służby harcerskiej Adama Ciołkosza.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ A. Ciołkosz, *Młoda Polska – młodą reakcją*, „Naprzód”, 1921, nr 25, s.3-4.

⁵² Tamże, s. 3-4.

Muszą się znaleźć ludzie oddani naszej sprawie, sprawie postępu i sprawiedliwości, którzy się zajmą ruchami organizacyjnymi wśród młodzieży i poprowadzą je, byśmy kiedyś mieli we wszystkich warstwach społeczeństwa pracującego (tak fizycznie jak i umysłowo) zwartą masę wyznawców naszych haseł⁵³.

Artykuł ten nie wywołał jednak, jakby się można było spodziewać, zaniepokojenia lub nawet oburzenia władz harcerskich. Tadeusz Biernakiewicz, ówczesny komendant Chorągwi Krakowskiej, w piśmie do Naczelnictwa uznał go nawet za „względnie obiektywny i przychylny”⁵⁴ dla ZHP.

Najważniejszą publikacją kładącą podwaliny pod ruch odnowy w harcerstwie była seria trzech broszur napisanych przez Adama Ciołkosza od marca do października 1921r. zebranych w serii *Listy do starszych harcerzy*.

Pierwsza z nich datowana na 5 marca 1921r. nosiła tytuł *Potrzeba przebudowy*⁵⁵ i przedstawiała zawartą w 13 punktach koncepcję zmian, jakie powinny zdaniem autora nastąpić w harcerstwie aby uchronić je od „kompletnego zaniechania idei, zasad i metod”⁵⁶. Aby to osiągnąć należy stworzyć harcerstwu nowe warunki działania opierające się na:

- 1) likwidacji nadmiernego biurokratyzmu i nabrania przez harcerstwo „charakteru ruchu a nie organizacji”;
- 2) aktywizacji kadry kierowniczej Związku w stronę działalności programowej i metodycznej, gdyż „Idź i czyń!” zasada Baden – Powella musi przejść z arkuszy rozliczeniowych podręczników skautowych, w życie”;
- 3) rozszerzeniu zakresu swego oddziaływania na szersze kręgi młodzieży. „Żądać należy, by harcerstwo co rychlej przetworzyć w kierunku ogarnięcia niem mas młodzieży rzemieślniczej, robotniczej, a wreszcie nędzoty miejskiej, dzieci ulicy, suteryn i poddaszy. (...) Osiągnąć to można przede wszystkim drogą skierowania do tej pracy naszej młodzieży inteligenckiej, szkolnej, której – prawdę powiedziawszy – skauting nie na długo wystarcza i szybko się przeżywa; tak zaś będzie miała otwarte pole pracy na długie lata”;
- 4) dostosowaniu i uprzystępnieniu prób na stopnie i sprawności dla wszystkich grup młodzieży zarówno miejskiej jak i wiejskiej;

⁵³ Tamże, s. 3-4.

⁵⁴ AAN, ZHP, t. 1272, k. 66, list. T. Biernakiewicza do NZHP z 12 III 1921r.

⁵⁵ A. Ciołkosz, *Potrzeba przebudowy*, Kraków 1921.

⁵⁶ Tamże, s. 4.

- 5) rezygnacji z form wojskowych, „Bądź co bądź, zniknąć musi obecna połowiczność i niezdecydowanie, nie mówiąc już o przeróżnych sztabach, adiutantach, kartach urlopowych, meldowaniach przy przejazdach, drogach służbowych, pieczętkach, jednym słowem tem, co najgorszego wzięto z wojska: przesadną formalistykę”;
- 6) całkowitej apolityczności harcerstwa, nie angażowaniu się w sprawy partyjne, a skupieniu jedynie na pracy wychowawczej;
- 7) likwidacji we władzach wszystkich szczebli „kółek wzajemnej adoracji” i doprowadzeniu do demokratyzacji harcerstwa;
- 8) rewizji ideologii harcerstwa, polegającej na przejściu od idei walki narodowej o uzyskanie niepodległości do hasła o szerszych horyzontach: „Przez Polskę – dla ludzkości!”;
- 9) zmianie programu harcerskiego i nakierowaniu go na poznanie przyrody, gdyż to „wśród przyrody (...) ma się odbywać proces kształtowania w chłopcach typu jasnego i dzielnego”;
- 10) rewizji prawa i przyrzeczenia harcerskiego, gdyż „pewne rzeczy niepotrzebnie powtórzone są kilkakrotnie, więcej niż podkreślone, inne natomiast przemilczane”;
- 11) stopniowym wprowadzeniu koedukacji do pracy harcerskiej;
- 12) umożliwieniu działalności kół starszego harcerstwa, „celem stosowania w życiu ideałów harcerskich, a interpretacja tych ideałów i sposób stosowania ich w życiu są ściśle pozostawione indywidualności starszych harcerek i harcerzy”;
- 13) przyciągnięciu do harcerstwa wracających z wojny instruktorów i starszych harcerzy, którzy na własnej skórze przekonali się jak trudno żyć w zgodzie z ideałami harcerskimi „w twardej szkole wojny”, aby pomogli oni w kształtowaniu tych ideałów w bardziej praktycznym kierunku, tak by stawały się bardziej realne i praktyczne, pozostające w całości w późniejszym dorosłym życiu⁵⁷.

Podsumowując swoje rozważania Ciołkosz napisał: „Pragniemy, by „harcerstwo” było harcerstwem. [...] Nie powinno bowiem harcerstwo być obok reszty życia młodzieży, lecz może i musi być jego ośrodkiem. Nie młodzież dla harcerstwa, lecz harce dla młodzieży!”⁵⁸.

W kolejnej broszurze pt. *Wolne Harcerstwo*⁵⁹ z 5 czerwca 1921r. Ciołkosz rzucił już konkretną ideę urealnienia działalności Wolnego Harcerstwa. „Planujemy nie stworzenie

⁵⁷ Wszystkie powyższe cytaty pochodzą z pracy: A. Ciołkosz, *Potrzeba przebudowy...*, s.5 – 16.

⁵⁸ Tamże, s. 16.

⁵⁹ A. Ciołkosz, *Wolne Harcerstwo*, Kraków 1921.

– bo ono już istnieje, ale uznanie go, ale przedstawienie się światu wolnego, niepodległego, niezależnego harcerstwa”⁶⁰. Nie chodziło tu bynajmniej o dokonywanie rozłamu w ZHP, a jedynie o zaoferowanie starszym harcerzom możliwości dalszego działania w harcerstwie:

Nie od dziś i nie od wczoraj duszą się niektórzy z nas w atmosferze oficjalnego związku harcerskiego. Nie od tej chwili dopiero, nie znajduje wielu nas, często serdecznie oddanych idei skautowej, miejsca dla siebie w organizacji harcerskiej. Są natury o nazbyt może wybujałym indywidualizmie, które nie mogą zgodzić się z istniejącą bezsprzecznie dążnością do schematyzowania, okucia wszelkich przejawów życia harcerskiego w kajdany gotowych form organizacyjnych – muszą szukać innego ujścia dla swej chęci służenia idei skautowej⁶¹.

Wolnym harcerzem i wolną harcerką mógł zostać każdy harcerz i każda harcerka, wobec których oficjalna organizacja właściwie już ukończyła swe zadania wychowawcze. Mogli więc to być tzw. w ZHP starsi harcerze, jednak nie nakładano żadnej konkretnej granicy wieku w którym można było przystąpić do Wolnego Harcerstwa. Jedynym kryterium miał być wystarczający do tego indywidualny rozwój danej osoby oraz poczucie przynależności do wielkiego skautowego braterstwa i chęć dalszego służenia wielkim harcerskim ideałom prawdy, piękna i dobra, sposobami, które ona sama uzna za stosowne w realizacji tego celu. Samo Wolne Harcerstwo miało być jedynie luźnym ośrodkiem ideowym [w dzisiejszej nomenklaturze harcerskiej można by było je nazwać ruchem programowo – metodycznym – B.Z.], wymiany myśli i poglądów, nie tworzącym osobnego stowarzyszenia, pozbawionym wszelkiego rodzaju statutów i regulaminów, opartym na zasadzie pełnej współrzędności swoich członków, bez żadnych stopni nadrzędnych czy podrzędnych. Przynależność do Wolnego Harcerstwa odbywać się miała bez jakiegokolwiek formalnej deklaracji członkowskiej, a jedynie na podstawie własnej woli wolnego harcerza czy wolnej harcerki poczuwających się do łączności z ruchem harcerskim. Nie stało również na przeszkodzie ku temu przynależenie do oficjalnego ZHP. Wyrażano nawet nadzieję, że „może nadejść czas, że wolne harcerstwo spłynie się w całość z urzędowym związkiem”⁶². W Wolnym Harcerstwie miały nie istnieć również żadne ustalone z góry formy pracy. Istniała pełna dowolność w łączeniu się kilku wolnych harcerzy w zastępy, kluby czy koła. „Uważamy za najodpowiedniejszą dla siebie formę organizacyjną

⁶⁰ Tamże, s. 4.

⁶¹ Tamże, s. 3.

⁶² Tamże, s. 6.

harcerstwa – „wolne harcerstwo”, tj. właśnie brak (a raczej dowolność) tych form”⁶³. Była to bardzo śmiała i wysoce anarchistyczna wizja pojmowania harcerstwa, do czego sam autor się przyznawał⁶⁴. W swej broszurze Ciołkosz zaproponował również projekt symbolu nowego ruchu, miały by to być:

(...) trzy koła w siebie wpisane; w punkcie ich zbieżności wybucha trójfalisty płomień. Jest to symbol trójjedni: Prawdy, Piękna i Dobra, trzech elementów ludzkiego ducha, przecież identycznych z sobą i jedno tworzących. (...) Koło symbolem jest doskonałości, płomień żarliwości w służbie ideałom swej własnej duszy, świętego uniesienia i ofiary. Barwa czerwona tła symbolizuje świat pracy. (...) Wraz z srebrno – białą barwą oznaki samej zaznacza ona, że w ramach wielkiego braterstwa świata czujemy się Polakami⁶⁵.

Ośrodkiem i łącznikiem ruchu wolnoharcerskiego miało być własne czasopismo redagowane przez samą młodzież, będące dostępnym dla ogółu harcerek i harcerzy. W dalszej części broszury Ciołkosz zawarł projekt takiego pisma, który już wkrótce doczekał się swojej realizacji w praktyce, w postaci „Płomieni”.

Trzeci „list do starszych harcerzy” napisany 10 października 1921 r. nosił tytuł *Nowe horyzonty harcerstwa*⁶⁶ i był podsumowaniem oraz skryształizowaniem koncepcji Ciołkosza. Za cechy charakteryzujące Wolne Harcerstwo można uznać:

- 1) indianizm i zdążanie do nawrotu do przyrody;
- 2) ideologia prawa harcerskiego, skauting powszechny, skauting pokoju;
- 3) kult państwowości, patriotyzm czynny;
- 4) dążność do uludowienia ruchu, ideologia Świata Pracy.

Znaczna część publikacji poświęcona jest kwestii nawrotu do przyrody, gdyż to na jej łonie najłatwiej i najszybciej można realizować program odnowy i przebudowy harcerstwa. Ciołkosz przedstawił w skrócie historię indianizmu, zapoczątkowanego w Ameryce przez Ernesta Thompsona Setona, założyciela stowarzyszenia Indianie Leśnego Życia⁶⁷, sugerując, by wzorując się na tym ruchu przekonwertować jego założenia na polskie warunki, zamieniając indianizm rodzimą słowiańszczyzną. Taki zabieg umożliwiłby przybliżenie idei

⁶³ Tamże, s.10.

⁶⁴ Tamże, s. 3 – 11.

⁶⁵ Tamże, s. 8

⁶⁶ A. Ciołkosz, *Nowe horyzonty harcerstwa*, Kraków 1921.

⁶⁷ W polskiej literaturze harcerskiej jest często błędnie nazywane Związkiem Kory Brzozowej. Jest to spowodowane mylnym przetłumaczeniem przez Bronisław Bouffał w *Boy Scout. Indianizm w wychowaniu*. tytułu książki E. Th. Setona: *The Birch bark Roll* jako *Związek kory brzozowej*.

puszczańskich polskim harcerzom, a także stopniowo odwoziłyby harcerstwo od militarizmu, oferując w zamian zbliżenie z przyrodą⁶⁸.

Ciołkosz wyraźnie opowiadał się przeciwko powiązaniu ruchu z jakimikolwiek ugrupowaniami i nurtami politycznymi, nawet tymi bliskimi jego lewicowym przekonaniom.

Usilnie zastrzegam się [pisał Ciołkosz – B.Z.] przeciw (...) krzewieniu w harcerstwie poglądów o ślepym podporządkowaniu jednostki narodowi, kościołowi lub rodzinie (...). Kult państwa, do którego krzewienia nawołuję, nie sprzeciwia się tej indywidualistycznej teorii, traktuje bowiem interesy państwa jako wspólne wszystkim jednostkom, nigdy nie narzucone wbrew ich woli⁶⁹.

Kolejny raz poruszał również kwestię włączenia w pracę harcerską młodzieży chłopskiej i robotniczej, a także młodzieży różnych wyznań⁷⁰.

Idee głoszone przez Ciołkosza szybko znajdowały kolejnych zwolenników i już na początku 1922 r. zbiór *Listów do starszych harcerzy* powiększył się o trzy kolejne broszury. Dwie pierwsze *Harcerstwo oniemiałe*⁷¹ i *Harcerstwo na martwym tropie*⁷² autorstwa warszawskiego instruktora harcerskiego a zarazem zawodowego oficera wojskowego w stopniu porucznika, byłego redaktora „Harcerza” – Alojzego Pawełka, zawierają krytykę kierownictwa Związku za brak podejmowania inicjatywy w celu wyciągnięcia harcerstwa z impasu organizacyjnego oraz ubolewanie nad upadkiem prasy harcerskiej. Pawełek pisze:

(...) faktem jest, że życie naszej organizacji nie bucha już wartkim strumieniem. Stworzył się jakiś zator organizacyjności, który sprawia, że bieg życia harcerskiego zaledwie się sący, głębokość jego zamula, a na cichych wodach tworzą się zastoje, w których się lęgną niezdrowe mizmaty⁷³.

W swych rozważaniach odnosi się również do poprzednich broszur Ciołkosza, ukazując przy okazji, że ich treść wzbudziła żywe zainteresowanie wśród instruktorów i starszyny harcerskiej:

A więc mnożą się znaki na niebie i na ziemi, wskazujące, że przebrała się miara „jałowości tej zabawy”. Oto list do starszych harcerzy pod tytułem „Wolne Harcerstwo” – który odbił się tak szerokim echem (a pod którym nie tylko ja jeden z całą przyjemnością bym się podpisał)⁷⁴ [...]

⁶⁸ Tamże, s. 27 – 35.

⁶⁹ Tamże, s. 48 – 49.

⁷⁰ Tamże, s. 40.

⁷¹ A. Pawełek, *Harcerstwo oniemiałe*, Kraków 1922.

⁷² A. Pawełek, *Harcerstwo na martwym tropie*, Kraków 1922.

⁷³ Tamże, s. 14.

W kwestii harcerskiej prasy Pawełek, sam mocno zaangażowany w jej tworzenie, wypowiadał się bardzo krytycznie o stanie harcerskiego piśmiennictwa.

Oto fakty. Z chwilą, kiedy się skrytalizowała organizacja – ścięło się i zwarzyło życie harcerskie; z chwilą, kiedy machina biurokratyczno – administracyjna stanęła u szczytu rozrostu – zamarł głos młodzieży harcerskiej – niema harcerskiego pisma. Stało się to nie z braku dobrych chęci władz organizacyjnych, ale z rozpanoszonego dziś do najwyższego stopnia niedołęstwa w organizacji⁷⁵.

Trzecią z nowych, a szóstą w kolejności broszurą wchodzącą w skład *Listów* była analiza funkcjonowania ruchu starszego harcerstwa w ZHP pt. *Starsze harcerstwo a instruktorzy*⁷⁶ napisana przez Tadeusza Biernakiewicza, członka Rady Naczelnej ZHP, instruktora z pierwszej listy podharcemistrzowskiej⁷⁷ oraz byłego Komendanta Chorągwi Krakowskiej. Obszerne fragmenty tej broszury były również drukowane w dwóch numerach czasopisma „Płomienie”⁷⁸.

⁷⁴ Tamże, s. 10.

⁷⁵ A. Pawełek, *Harcerstwo oniemiatale...*, s. 8.

⁷⁶ T. Biernakiewicz, *Starsze harcerstwo a instruktorzy*, Kraków 1922.

⁷⁷ Lista pierwszych podharcemistrzów i podharcemistrzyń przedstawiona podczas V Zjazdu Naczelnej Rady Harcerskiej w dniach 30 X – 2 XI 1920r., przekazana do mianowania I Zjazdowi Walnemu ZHP, [za:] W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa...*, s. 157.

⁷⁸ „Płomienie”, 1922, nr 10 – 11, s. 82 – 85; „Płomienie”, 1922, nr 12 – 13, s. 96 – 97.

1.3. „Płomienie. Pismo Młodzieży”

„Oto wybuchają „Płomienie”⁷⁹ pisał Alojzy Pawełek. „Wybuch” ten, zapowiadany już wcześniej przez Ciołkosza w *Wolnym Harcerstwie*, nastąpił 1 października 1921r. Jak wspominał kilka miesięcy później: „W przeciągu 4 dni przygotowaliśmy do druku i wydaliśmy niemal przypadkowo 1-szy numer „Płomieni”⁸⁰. Były one drugim pismem związanym z ideą Wolnego Harcerstwa. Poprzednie noszące tytuł „Wolny Harcerz” było z założenia miesięcznikiem, ukazywało się przez krótki czas w roku 1921, jednak ze względu na swój radykalny charakter było kilkakrotnie konfiskowane przez Prokuraturę, w rezultacie czego nie zachował się żaden jego egzemplarz⁸¹.

W początkowej fazie działalności „Płomienie” nie były jednak oficjalnym organem Wolnego Harcerstwa, dopiero z czasem, w wyniku zmian jakie zachodziły w ruchu wolnoharcerskim, zmieniało się i radykalizowało samo pismo. Zaczęto coraz śmielej poruszać zagadnienia społeczno-polityczne oraz więcej miejsca poświęcano sprawom organizacyjnym, zamieszczając relacje z akcji czy uchwały zjazdów Wolnego Harcerstwa.

Innowacyjnym w „Płomieniach” było założenie, że mają być one nie pismem dla młodzieży, lecz pismem samej młodzieży, przez nią redagowanym, na co dobitnie wskazywał już sam podtytuł dwutygodnika: „Płomienie. Pismo młodzieży”. Bardzo pochlebnie wyrażał się o nich utyskujący na stan harcerek prasy Alojzy Pawełek:

Pomysł ich [„Płomieni” – B.Z.] jest następujący: Oficjalne pismo organizacji nie daje zadowolenia. Młodzież starsza nie interesuje się drobiazgami organizacyjnymi, natomiast zaciekawia ją szersze ujęcie życia całej młodzieży, nie tylko harcerek. Powstaje pismo młodzieży starszej, dalekie od przymusu organizacyjnego, wolnomyślne, nastrojone opozycyjnie, choć nie prowadzące i nie chcące prowadzić walki z władzami organizacyjnymi. Porusza od razu tyle spraw ciekawych, odpowiada tak stęsknionym za prawdziwym pismem młodzieży harcerekom, że pierwsze numery są rozchwytywane od razu. [...] Jest to jedyny organ, jedyna wolna trybuna w zduszonym przez organizację ruchu⁸².

⁷⁹ A. Pawełek, *Harcerstwo oniemiłe...*, s. 8.

⁸⁰ *Mąchociece. Zjazd Wolnego Harcerstwa*, Kraków 1923, s. 24.

⁸¹ Pismo Komendy Policji Państwowej VII okręgu w Krakowie do Wydziału V Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie N.560/V/24 z 25 VIII 1924 r., CAMSW Starostwo Grodzkie w Krakowie, t. 103, s. 114 [za]: AGK ZHP, KHiBH, t. 18, s. 1; Informacja Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Wydz. Bezp. Publicznego nr BB 1/1/C/11/32 z dnia 30 marca 1932 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. AMSW, t. 59, Starostwo Grodzkie w Krakowie, „Tur”.

⁸² A. Pawełek, *Harcerstwo oniemiłe...*, s. 8 – 9.

Dwoma najczęściej i najobszerniej poruszonymi w „Płomieniach” zagadnieniami były pacyfizm (antymilitaryzm) i puszczaństwo (indianizm).

Najpopularniejszym cyklem poświęconym antymilitaryzmowi była zapoczątkowana w trzecim numerze⁸³ polemika na temat wychowania wojskowego wśród młodzieży, zamieszczona w stałym dziale *O rozbrojenie ducha*. Pojawiały się tu wszelkie wypowiedzi, listy i artykuły poświęcone tej kwestii, zarówno będące głosami „za” jak i „przeciw”. Treści pacyfistyczne były również przekazywane za pośrednictwem opowiadań i bajek, osobnych artykułów, wierszy i rycin. Związanie wielu działaczy wolnoharcerskich z polskim ruchem socjalistycznym, w szczególności z Polską Partią Socjalistyczną i Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej upodobiło antywojenne hasła na łamach „Płomieni” do haseł całego Europejskiego ruchu lewicowego. Wolnoharcerski pacyfizm głoszony w „Płomieniach” nie był jedynie krytyką wojny jako takiej. Dotyczył szerzej również zagadnień „ilości wojska” w życiu codziennym młodzieży, a w szczególności młodzieży harcerskiej. Sprzeciwiano się nadmiernemu skoszarowaniu harcerstwa i nastawieniu na wychowanie poprzez przysposobienie wojskowe. Nie negowano go jednak całkowicie.

Harcerstwo musi się jasno wypowiedzieć w kwestji militaryzmu. Obecna jego postawa jest mocno niewyraźna. Zabawy w wojsko nie chcemy, a nad wprowadzeniem rzetelnego wychowania wojskowego należałoby się dobrze zastanowić. Zostawmy to raczej instytucjom bardziej do tego powołanym⁸⁴.

W tym miejscu czymś ciekawym wydaje się jednak współpraca pomiędzy Wolnym Harcerstwem a paramilitarnym Strzelcem objawiająca się drukowaniem w stałym dziale *Co niesie życie młodzieży* informacji o działalności Związku Strzeleckiego, a także kilku artykułów jakie na ten temat w „Płomieniach” się ukazały⁸⁵. Taki stan rzeczy mógł wynikać z faktu, iż w ówczesnym Strzelcu działało jeszcze wielu ludzi o przekonaniach lewicowych, a PPS jeszcze wówczas współpracowała z Piłsudskim. Socjalistyczni działacze Wolnego Harcerstwa dążyli do współpracy ZHP ze Strzelcem w imię niechęci i sprzeciwu wobec związanego z endecją naczelnictwa Związku⁸⁶.

Nie mniej miejsca poświęcano w „Płomieniach” na prezentację idei puszczaństwa i propagowanie zastąpienia nim paramilitarnych form pracy w harcerstwie. Już w drugim

⁸³ *O rozbrojenie ducha*, „Płomienie”, 1921, nr 3, s. 18 – 19.

⁸⁴ *Związek Strzelecki a harcerstwo*, „Płomienie”, 1921, nr 4-5, s. 25.

⁸⁵ W. Lipiński, *Idea związków strzeleckich*, „Płomienie”, 1921, nr 3, s. 18 – 19.

⁸⁶ K. Koźniewski, *Ognie i ogniska...*, s. 81.

numerze pisma w artykule *Indianizm w harcach*⁸⁷ zamieszczono obszerny opis tego w jaki sposób miałby ten indianizm wyglądać w warunkach polskiego ruchu harcerskiego.

Powojenny renesans harcerstwa charakteryzuje, jako pierwsze i naczelne przykazanie, nawrót do przyrody. Może się komuś wydać dziwnem, że od tego właśnie zaczyna się program przebudowy, czy odnowy harcerstwa. W gruncie rzeczy jest to naturalne, że najłatwiej i najszybciej tylko na łonie przyrody da się realizować typ jasny i dzielny i że w przyrodzie kryje się najlepszy nauczyciel prawdy, piękna i dobra⁸⁸.

Za najważniejsze uznawano oparcie pracy harcerskiej na jak najliczniejszych działaniach poza izbami harcerskimi, świetlicami, szkołami, miastami. Oparcie harcerstwa na życiu obozowym gdzie najłatwiej obudzić w sobie miłość do przyrody, a tym samym „umiłowanie wszystkiego co biedne, nędzne, słabe, krzywdzone, jednym słowem – zrozumienie czystej idei chrystusowej”⁸⁹.

Oprócz teoretycznych rozważań wychowawczego zastosowania puszczaństwa publikowano w „*Płomieniach*” również konkretne propozycje i porady w jaki sposób wcielać te idee w życie drużyn. W tym celu powstał specjalny dział *Z życia „leśnych ludzi”*, w którym można było odnaleźć np. indiańskie pismo obrazkowe czy zastosowanie i symbolikę totemów. Drukowano tu również pisma Ernesta Thompsona Setona twórcy ruchu puszczańskiego [z ang. woodcraft – B.Z.] w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, na którym wzorowały się wszystkie organizacje puszczańskie w Europie, w tym Wolne Harcerstwo.

Na łamach „*Płomieni*” rozwijano, głoszone już w *Listach do starszych harcerzy*, propozycje rozszerzenia zasięgu oddziaływania harcerstwa na młodzież robotniczą i wiejską, a także postulowano współpracę z mniejszościami narodowymi i działającymi wśród nich organizacjami młodzieżowymi takimi jak żydowski Haszomer Hacair⁹⁰, działający wśród żydowskich asymilatorów w Łodzi Harcerz Polski, czy ze skautami ukraińskimi zrzeszonymi w organizacji Ukraińskiej Płastowy Uład⁹¹. „Nie możemy mieć 30% obywateli 2-giej klasy. Musimy młodzież, która ma w przyszłości strzec demokracji i republiki przyuczyć jednako patrzeć na wszystkich współobywateli”⁹² – pisał Ciołkosz.

⁸⁷ *Indianizm w harcach*, „*Płomienie*”, 1921, nr 2, s. 9 – 11.

⁸⁸ Tamże, s. 9.

⁸⁹ Tamże, s. 10.

⁹⁰ ריעצה רמוש - Młody Strażnik.

⁹¹ Український Пластовий Улад - Ukraińska Płastowa Grupa.

⁹² A. Ciołkosz, *Nowe horyzonty harcerstwa...*, s. 39.

Bogatą treść pisma dopełniała dodatkowo bardzo ciekawa i atrakcyjna forma. Liczne ryciny i fotografie przykuwały uwagę czytelnika i obrazowały zawarte w artykułach informacje. Nie brakowało również licznych zagadek i konkursów, tekstów i nut piosenek, zamieszczano recenzje nowości wydawniczych – książek i czasopism. Popularnością cieszył się dział porad *O czym wiedzą ćwiki*, a elementem rozrywkowym, zamieszczanym przeważnie na ostatniej stronie, były dowcipy i zabawne anegdoty oraz dział sportowy. Zachęcano również młodzież do nauki języka esperanto oraz do korespondowania z harcerzami i skautami z kraju i ze świata. W coraz obszerniejszym z numeru na numer dziale *Co niesie życie młodzieży?* zamieszczano najciekawsze nowiny dotyczące młodzieży akademickiej i szkolnej, bądź opisywano działalność różnych organizacji: ZHP, YMCA⁹³, Związek Strzelecki, Związek Młodzieży Wiejskiej, Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Siła”, organizacji mniejszości narodowych oraz organizacji skautowych i wolnoharcerskich na świecie m.in. z Włoch, Węgier, Hiszpanii, Szwajcarii, Ameryki czy Czechosłowacji.

Dodatkowym czynnikiem wychowawczym były znajdujące się w dziale *Naśladujcie!* informacje o dobrych uczynkach, bohaterskich zachowaniach lub godnych naśladowania inicjatywach młodzieży. Gdzieniegdzie w tekście numeru umieszczano również mające pozytywnie oddziaływać na czytelników hasła typu: *Szanuj oczy! Nie czytaj o zmroku!*⁹⁴.

Wartym spostrzeżenia jest również drobna uwaga, wpisująca się doskonale w hasła ówczesnych sufrażystek, poczyniona przez jedną z czytelniczek bądź jednego z czytelników z Łodzi, podpisaną bądź podpisanego jedynie inicjałami L.K., dotycząca działu *Feminina*. Wyraża ona dezaprobatę dla zamieszczania w tym dziale artykułów tylko i wyłącznie ze względu na płeć osoby je piszące. Wskazuje, iż często nie mają one specjalnie nic wspólnego ze sprawami *stricte* kobiecymi i równie dobrze mogłyby być podpisywane męskim pseudonimem. Konkluzją tej uwagi jest wyrażenie nadziei, iż wszyscy autorzy artykułów, bez względu na płeć, będą na przyszłość traktowani na równi⁹⁵.

Mimo często niechętnego nastawienia do kierownictwa ZHP i kierunku, w którym Związek się rozwijał, nie znajdziemy w „Płomieniach” zażartej krytyki oficjalnej organizacji harcerskiej. Jeśli już taka krytyka się znajduje, to jest ona wyrażana w artykułach polemicznych, na które zaraz w kolejnych numerach następuje odpowiedź, tak jak to miało miejsce m.in. w przypadku riposty jednego z czołowych działaczy Wolnego Harcerstwa Stanisława Jerschiny na wypowiedzi Czesława Kulikowskiego: „Oto zamiast

⁹³ Young Men's Christian Association - Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej.

⁹⁴ „Płomienie”, 1921, nr 3, s. 21.

⁹⁵ „Płomienie”, 1923, nr 1, s. 9.

wytykać coraz to nowe wady [pisze Jerschina – B.Z.], pokażcie Harcerstwu nowe drogi (...) Zamiast obrzucać Harcerstwo błotem, pokażcie mu swoje słońce, ogrzejcie je, prowadźcie do nowych idei”⁹⁶.

Przez cały okres wydawania „Płomieni” – lata 1921-1924 – ukazało się 28 numerów. Różnej objętości, często w nieregularnych odstępach czasu, często z białymi plamami będącymi śladami działalności państwowej cenzury. Były pismem chętnie czytany przez młodzież, czego dowodem są liczne listy nadsyłane do redakcji. Miały zarazem swych gorących zwolenników jak i zaciekłych przeciwników, a ze względu na otwartość na wszelkie głosy i poglądy stanowią bardzo ciekawą i wartościową kronikę działalności Wolnego Harcerstwa, zapis jego ewolucji ideowej i organizacyjnej.

⁹⁶ „Płomienie”, 1922, nr 8 – 9, s. 62.

1.4. Reakcja władz ZHP na rodzący się ruch.

Proponowane zmiany w harcerstwie były zdecydowanie nie w smak ówczesnemu kierownictwu Związku oraz endecko nastawionym instruktorom. Nie trzeba więc było długo czekać na ich ostrą i zdecydowaną reakcję wobec zagrożenia jakie niesły ze sobą rewolucyjne hasła wolnych harcerzy.

Z racji, iż Adam Ciołkosz sam zrezygnował z przynależności do ZHP już w kwietniu 1921 r.⁹⁷, władze harcerskie nie miały możliwości zastosowania wobec niego najwyższej kary organizacyjnej, jaką jest wykluczenie ze Związku. Nie mogły wobec tego, pod taką groźbą, próbować ograniczyć jego działalność i odwołując się do harcerskiej karności i posłuszeństwa rozkazom przełożonych, zmusić do zaprzestania publicznego głoszenia swych poglądów. W takiej sytuacji, niemożności zdławienia niebezpieczeństwa u swego źródła, skupiono się na jak najszerszym ograniczeniu jego oddziaływania na młodzież harcerską.

Wiele miejsca poświęcono temu zagadnieniu podczas obrad II Zjazdu Walnego ZHP we Lwowie w dniach 29-31 grudnia 1921 r. O Wolnym Harcerstwie dyskutowano w dwóch komisjach zjazdowych: w komisji głównej oraz w komisji starszego harcerstwa⁹⁸. Tutaj też po raz pierwszy próbowano ograniczyć dostęp do wolnoharcerskich haseł, poprzez zarządzone przez Naczelnictwo ZHP usunięcie z sali obrad zjazdu sprzedaży wszelkich pism i wydawnictw Spółki Wydawniczej „Płomienie”. Decyzja ta wzbudziła jednak dość szeroki sprzeciw wśród niektórych uczestników Zjazdu⁹⁹, w związku z czym ostatecznie nie została wprowadzona w życie¹⁰⁰.

Kolejnym krokiem tego typu, jednak już o szerszym zasięgu, było wydanie Komisji Dostaw Harcerskich przez Główną Kwaterę Męską z Henrykiem Glassem na czele, zakazu kolportażu „Płomieni” i innych wydawnictw Wolnego Harcerstwa¹⁰¹. Zażądano również od kierownictwa Oddziału Krakowskiego rozpatrzenia sprawy udziału krakowskich członków ZHP w pracach redakcji „Płomieni”. W związku z tą sprawą obradowało 6 marca 1922r. Akademickie Koło Harcerskie Uniwersytetu Jagiellońskiego, na forum którego głos zabrał Adam Ciołkosz, starając się nakreślić zebrany obraz idei Wolnego Harcerstwa oraz referując swą broszurę *Nowe horyzonty harcerstwa*. Po dyskusji, która wywiązała się po wystąpieniu Ciołkosza, uznano za dopuszczalną współpracę członków

⁹⁷ AAN, ZHP, t. 357, k. 224, Rozkaz NZHP L8 z 20 IV 1921.

⁹⁸ *Z życia młodzieży*, „Płomienie”, 1922, nr 6, s. 47.

⁹⁹ AAN, ZHP, t. 308, k. 18.

¹⁰⁰ AAN, ZHP, t. 308, k. 80.

¹⁰¹ AAN, ZHP, t. 406, k. 78, pismo H. Glassa do Naczelnictwa.

ZHP w redagowaniu „Płomieni”, przyjmując jednak wniosek przeciwko kolportowaniu ich jako godzących w całość organizacyjną Związku¹⁰². Równoległe całą sprawą zajęła się również Naczelna Rada Harcerska, która poleciła Naczelniectwu Związku „poczynienie odpowiednich zarządzeń mających na celu usunięcie kolportowania przez organa ZHP druków niezgodnych z duchem i ideologią ZHP”¹⁰³, a także wezwała Naczelniectwo do „dokładnego zbadania sprawy tzw. Wolnego Harcerstwa oraz ewentualnego opracowania broszurki wykazującej w spokojnej i rzeczowej formie szkodliwość ruchu tzw. Wolnego Harcerstwa”¹⁰⁴.

Broszura taka powstała już w maju 1922 r. Nosiła tytuł *Harcerstwo niepodległe*¹⁰⁵, a jej autorem był podharc mistrz Edward Muszalski. W pierwszej części swej rozprawy Muszalski zwalcza, jak to określiła sama redakcja „Płomieni” w recenzji tej broszury, „wszelkie „płomieniste” kierunki w harcerstwie”¹⁰⁶. W drugiej części natomiast proponuje konkretne plany pracy wg których powinno rozwijać się harcerstwo. Autor stara się zbijać po kolei głoszone przez Wolnych Harcerzy hasła. Zaczyna od jednego z głównych czyli „harcerstwo organizacją młodzieży a nie dla młodzieży”, twierdząc, iż „młodzież nigdy i nigdzie sama nie jest zdolna wytworzyć trwałego dzieła społecznego i nie może określać stałego kierunku wychowawczego”¹⁰⁷ i na jej czele zawsze musi stać ktoś starszy i bardziej odpowiedzialny. Ostro krytykuje również wolnoharcerski pacyfizm uważając go za „szkodniactwo”, a jego głosicieli za „niepoczytalnych”¹⁰⁸. Negatywnie ocenia również zachęcanie do nawiązywania kontaktów pomiędzy młodzieżą polską a żydowską. Oprócz tego, nie brak również konkretnych ataków personalnych pod adresem Ciołkosza¹⁰⁹.

Krytykę Wolnego Harcerstwa prowadzono również w prasie harcerskiej. Tadeusz Strumiłło, wiceprzewodniczący ZHP, a za razem redaktor „Harc mistrza” zarzucał Wolnemu Harcerstwu podkopywanie wewnątrzorganizacyjnej dyscypliny, bałamucenie pacyfistycznymi hasłami patriotycznej czujności oraz niedostrzeżenie zagrożenia jakie niesie ze sobą „mobilizacja zaborczego żydostwa”¹¹⁰. Natomiast w stosunku do samego Ciołkosza podkreślał, iż wystąpił on z ZHP „nie umiając pogodzić karność organizacyjnej z wolnością swej anarchistycznej indywidualności a teraz szerzy poglądy na harcerstwo, nie tyle

¹⁰² „Płomienie”, 1922, nr 12 – 13, s. 102.

¹⁰³ AAN, ZHP, t 357, k. 285, Rozkaz NZHP L10 z 15 V 1922r., punkt IX Prasa, podpunkt 6.

¹⁰⁴ Tamże, punkt IX Prasa, podpunkt 7.

¹⁰⁵ E. Muszalski, *Harcerstwo niepodległe*, Warszawa 1922.

¹⁰⁶ *Wśród pism i wydawnictw*, „Płomienie”, 1922, nr 17 – 20, s. 155.

¹⁰⁷ E. Muszalski, *Harcerstwo niepodległe...*, s. 6.

¹⁰⁸ Tamże, s. 11.

¹⁰⁹ Tamże, s. 7.

¹¹⁰ T. Strumiłło, *Wolne Harcerstwo*, „Harc mistrz”, 1922, nr 2, s. 38.

rewolucyjne co bałamutne”¹¹¹. Później, przez krótki okres czasu Strumiłło prowadził z Ciołkoszem w kilku listach, prywatną, korespondencyjną polemikę na temat jego działalności¹¹², która w rok później powróciła jednak na łamy „Harcmistrza”¹¹³ i „Płomieni”¹¹⁴.

Również Henryk Glass, pełniący funkcję Naczelnika Harcerzy, włożył wiele wysiłku w krytykę ideologii Wolnego Harcerstwa w „Harcmistrze”¹¹⁵ i w swojej broszurze *Gawędy z drużynowymi*, zarzucając „opieranie się wolnych harcerzy na hasłach anarchistycznych i porzuceniu idei chrześcijańskiej”¹¹⁶.

Innym czasopismem poruszającym kwestię Wolnego Harcerstwa był poznański „Czuj Duch”, który początkowo z sympatią wypowiadał się o nowym ruchu, szybko jednak zmienił front „wobec kumania się „Płomieni” z żydami, a więc żywiołem państwu polskiemu wrogim”¹¹⁷. Na podstawie zamieszonego w jednym z numerów rysunku i wiersza, zarzuca również „Płomieniom” bolszewizm:

Wreszcie w N 12-13-ym znajdujemy także kwiatki. Na str. 98 rysunek zatytułowany „Niech ginie stary świat!”. Rysunek odpowiedni jest do tytułu, a mógłby być umieszczony w każdej bolszewickiej propagandowej szmacie. W wierszu p.t. „Tłum” jest tegoż typu zwrot: „Wyleźlim z nory po pańskie psie padło!”. Ośmielam się twierdzić nie nadaje się do pisma harcerskiego. Jak również takie urocze słowa jak: „dziewka”, „chamski błysk zębów”, „bękart”, „sobaka” (pachnące mocno „matuszką - Rosją) itp. Wiersz ten mówię otwarcie – jest bolszewicki¹¹⁸.

Na koniec informuje jeszcze o zawartym w „Płomieniach” „zaproszeniu do nawiązania korespondencji z żydami i określeniu żyda Zamenhofa (...) jako „naszego rodaka”, konkludując: „Okazuje się więc, że „indianizm” był przynętą z pod której wylazło szydło... żydowsko-bolszewickie. Tak lepiej. Wiemy przynajmniej z kim mamy do czynienia”¹¹⁹.

Cały czas kontynuowana była walka z Wolnym Harcerstwem na drodze formalnej. Dnia 17 maja 1922 r. Zarząd Oddziału Krakowskiego wydał oświadczenie, w którym informował, iż po zapoznaniu się z broszurami *Potrzeba przebudowy* i *Wolne Harcerstwo* oraz z dziewięcioma pierwszymi numerami „Płomieni” oświadcza, że mimo wielu trafnych

¹¹¹ Tamże, s. 39.

¹¹² APAN, TS, t. 70, k. 1; APAN, TS, t. 104, k. 40 i k. 42; APAN, TS, t. 105, k. 15.

¹¹³ „Harcmistrz”, 1923, nr 3 - 4, s. 64.

¹¹⁴ A. Ciołkosz, *Osobiste*, „Płomienie”, 1923, z. 3 (nr 25), s. 67.

¹¹⁵ H. Glass, *Organizacja czy ruch*, „Harcmistrz”, 1922, nr 2, s. 29.

¹¹⁶ H. Glass, *Gawędy z drużynowymi*, Warszawa 1923, s. 15 - 16.

¹¹⁷ J. Ostrowski, *Gwiazda Syonu*, „Czuj Duch”, 1922, nr 3, s. 15.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Tamże.

uwag oraz ciekawej formy tych wydawnictw, znajdują się w nich treści „szkodliwe i bałamutne”. Jak we wszystkich dotychczasowych negatywnych wypowiedziach na temat Wolnego Harcerstwa i tu zarzucono mu propagowanie pacyfizmu i nawoływanie do współpracy z młodzieżą żydowską oraz zbytnią krytykę organizacji. Podtrzymano również zakaz kolportowania wydawnictw wolno harcerskich przez organa ZHP.¹²⁰

Niespełna miesiąc po wydaniu tego oświadczenia, 15 czerwca 1922 r. odbyło się posiedzenie Naczelnictwa ZHP na którym zostało zatwierdzone i uznane również za własne. Trzy dni później to samo uczyniła Naczelna Rada Harcerska. W związku z tym został opublikowany w „Harcistrzu” list okólny NZHP¹²¹, w którym polecono lokalnym oddziałom i komendom poinformowanie o tym starszyny harcerskiej, podkreślając jednocześnie całkowity zakaz kolportowania przez organy i instytucje ZHP wydawnictw Wolnego Harcerstwa, a w szczególności „Płomieni”.

¹²⁰ AAN, ZHP, t. 367, k. 104.

¹²¹ APT, ZHP, t. K - 6, k. 5 - 12, List okólny N.ZHP L.2 z dn. 20.06.1922, *Sprawa tzw. „Wolnego Harcerstwa” i „Płomieni”*.

1.5. Zjazd w Mąchocicach.

Ataki ze strony władz ZHP zapewne przyspieszyły decyzję o zwołaniu Zjazdu wolnych harcerzy a tym samym podjęcia pierwszych działań organizacyjnych. Informacje o zjeździe były drukowane w kolejnych numerach „Płomieni”¹²² już od końca kwietnia 1922r. Również socjalistyczny „Naprzód”¹²³ opublikował krótką notatkę na ten temat, chociaż stało się to dopiero w dniu rozpoczęcia obrad. Oficjalne zaproszenie, opublikowane w czerwcowych „Płomieniach”¹²⁴, zostało sporządzone w Krakowie, 20 maja 1922r. przez Tadeusza Bieńkowskiego i Adama Ciołkosza. Jako przyczynę zwołania zjazdu podano „potrzebę ocalenia czystej i prawdziwej ideologii harcerskiej, uzdrowienie osłabionego wewnątrz ruchu harcerskiego i pchnięcie go na nowe tory”¹²⁵. Uznano, iż „zachodzi konieczna potrzeba skupienia sił, skonsolidowania naszej [wolnoharcerskiej – B.Z.] ideologii i naszych zamierzeń, co jedynie pozwoli na zwrot w kierunku ożywienia pracy harcerskiej od wewnątrz organizacji, a zwrotu tego dokonać będzie mógł najbliższy Zjazd Walny ZHP”¹²⁶. Już z tego sformułowania, powtarzanego wielokrotnie podczas obrad Zjazdu, widać iż wolni harcerze nie planowali tworzenia odrębnej organizacji, chcąc nadal działać w ramach ZHP, proponując konkretne zmiany, które będzie mogła wprowadzić w życie dopiero najwyższa władza Związku, czyli Zjazd Walny.

Na Zjazd zapraszano wszystkich, którzy czują się młodymi, bez względu na przynależność organizacyjną bądź jej brak, zachęcano również do przyjazdu nie tylko pojedyncze osoby, ale i większe grupy młodzieży. Zapowiadano, że zjazd będzie miał charakter przyjacielski, a wszelkie sprawy będą na nim poruszane w formie swobodnych gawęd. Planowano zająć się m.in.: stanem zrzeszeń młodzieży w Polsce, przyszłością ruchu wolnoharcerskiego w Polsce i za granicą oraz dalszym wydawaniem „Płomieni”, kwestią powszechnego pokoju i międzynarodowego braterstwa młodzieży, sprawami związanymi z demokratycznym funkcjonowaniem państwa republikańskiego, współpracy młodzieży polskiej z młodzieżą mniejszości narodowych w Polsce, łącznością młodzieży inteligenckiej z ludem pracującym miast i wsi, roli młodzieży w przebudowie świata oraz ideologią Świata Pracy. Chciano również ustalić formy pracy i organizowania się wolnych harcerzy oraz stosunek wobec ogółu ruchów harcerskich w Polsce i samego ZHP, dążąc do uzgodnienia

¹²² *Co niesie życie młodzieży?*, „Płomienie”, 1922, nr 12 – 13, s. 102 – 103; *Co niesie życie młodzieży?*, „Płomienie”, 1922, nr 14 – 16, s. 123.

¹²³ „Naprzód”, 1922, nr 143, s. 4.

¹²⁴ *Co niesie życie młodzieży?*, „Płomienie”, 1922, nr 14 – 16, s. 123.

¹²⁵ *Mąchocice...* s. 2.

¹²⁶ Tamże.

zamierzeń Wolnego Harcerstwa z pracami ZHP, doprowadzając tym samym do porozumienia między nimi¹²⁷.

Zjazd odbył się w dniach od 29 do 30 czerwca 1922r. w miejscowości Mąchocice (około 10 km na północny wschód od Kielc). Uczestniczyło w nim 78 osób (w tym 15 dziewcząt) z 17 środowisk, przynależących do różnych stowarzyszeń i organizacji¹²⁸. Większość tego grona stanowili studenci¹²⁹. W zjeździe wzięli również udział przedstawiciele niemieckiego ruchu młodzieżowego w Polsce, członkowie żydowskiego Haszomer Hacair, a także, co prawda nieoficjalnie, przedstawiciele władz ZHP Tadeusz Strumiłło i Henryk Glass¹³⁰. Nie przybyli do Mąchocic przedstawiciele zaproszonych skautów z ukraińskiego Płasta, ale nadesłali za to obszerny list, w którym tłumaczą powód swojej nieobecności¹³¹. Mimo to i tak dużym sukcesem było niecodzienne spotkanie się i wzajemne poznanie młodzieży trzech narodowości: Polaków, Niemców i Żydów. Zgodnie z głoszonym przez wolnych harcerzy powrotem do przyrody i współżyciem w zgodzie z nią, zjazd obradował nie w zamkniętej sali ze stołami i krzesłami, lecz w położonym u podnóża góry Radostowej lesie, niedaleko miejsca noclegowego uczestników – willi „Ameljówki”, z którego roztaczał się widok na najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich – Łysicę¹³².

Pierwszy dzień obrad otworzył Adam Ciołkosz, który po powitaniu zebranych przedstawił liczne listy z kraju i ze świata, z pozdrowieniami i życzeniami skierowanymi pod adresem uczestników Zjazdu. Wśród organizacji które takie listy nadesłały znalazły się m.in.: Zjednoczenie – organizacja polskiej młodzieży akademickiej pochodzenia żydowskiego, Organizacja Młodzieży Filareckiej w Warszawie, Związek Teatrów Ludowych w Warszawie, a także zagraniczne Bund Deutscher Neupfadfinder z Niemiec, Woodcraft Kindred z Angli oraz austriacki Wiener Pfadfinderkorps¹³³.

Na przewodniczącego pierwszego dnia obrad wybrano jednogłośnie Tadeusza Bieńkowskiego z Kielc, w drugim dniu obradom przewodniczył natomiast Tadeusz Biernakiewicz z Krakowa. Podczas zjazdu przyjęto za obowiązującą formę zwracania się do siebie określenie „brat” [To określenie utrzyma się już do końca funkcjonowania Wolnego Harcerstwa. – B.Z.].

¹²⁷ *Co niesie życie młodzieży?*, „Płomienie”, 1922, nr 14 – 16, s. 123.

¹²⁸ *Mąchocice...*, s. 3.

¹²⁹ Jan. Czar., *Wspomnienia ze zjazdu w Mąchocicach*, „Płomienie”, 1923, z. 1 (nr 23), s. 2.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ *Młodzież ukraińska*, [w:] *Mąchocice...*, s. 40 – 41.

¹³² *Mąchocice...*, s. 3.

¹³³ *Równym krokiem, z zgodnym tonem*, [w:] *Mąchocice...*, s. 35 – 37.

Osią zjazdu, wokół której toczyły się niemal wszystkie dyskusje, było pięć referatów wygłoszonych przez Adama Ciołkosza na następujące tematy: *Jasny gród młodzieży*, *O analogicznym do Wolnego Harcerstwa ruchu w Anglii i w Niemczech*, *Ruch młodzieży innych narodowości w Polsce*, *Ruch Wolnego Harcerstwa i Płomieni* oraz *Etos i Eros*¹³⁴.

W pierwszym ze swych referatów, pt. *Jasny gród młodzieży*, wygłoszonym przed południem pierwszego dnia obrad, Ciołkosz przedstawił próbę analizy stanu ruchu młodzieżowego w Polsce w przełomowym dla niego momencie, jakim jest odzyskanie przez Polskę niepodległości. W swych rozważaniach poszukiwał odpowiedzi na pytania czym jest harcerstwo i jaki jest jego cel. Uznając harcerstwo za „system wychowawczy o wielkiej doniosłości społecznej”¹³⁵, zauważał, iż musi ono być wytworem ruchu młodzieży, której potrzebom będzie służyło. Formę organizacyjną uznawał tylko za „koronę”, najważniejszą, zasadniczą rzeczą jest jednak szeroki ruch młodzieży. Uważał, że celem wychowawczym harcerstwa nie może być tylko ukształtowanie „dobrego obywatela”. Harcerstwo musi sięgać dalej, „tworzyć nowy ideał polityczny, ekonomiczny, moralny i artystyczny - budować nowego człowieka”¹³⁶. Określał ewolucję harcerstwa jako idącą „od schematyzowania i uniformowania życia (organizacja harcerska) przez jego indywidualizację (Wolne Harcerstwo) do syntezy: społeczności dostatecznej, by dać jednostce oparcie, lecz dość luźnej, by jej nie zdusić”¹³⁷. Dużą rolę w rozwoju i ewolucji harcerstwa Ciołkosz przypisuje instytucji zastępu:

Formą zachowania tej spólnoty jest zastęp, jako jednostka, nawet organizacja życiowa. Nie przeżywalimy w Polsce narodzin zastępu. Zastęp ma wspólne czucia, myśli, przeżycia – to węzeł silniejszy niż związek krwi, we wspólnej pracy spaja się najmocniejszym kitem. Jednostki w zastępie specjalizują się i w ten sposób wzajemnie uzupełniają. Zastęp radośnie wita wejście w życie. Opiera się na pracy i tworzy spólnotę duchową a także życiową, jakby oazę w puszczy starej cywilizacji. Ta spólnota może wytworzyć nowe formy gospodarcze, jako spólnota pracy¹³⁸.

Wiele uwagi poświęcił również na omówienie kwestii walki z militarystką i nienawiścią między narodami:

¹³⁴ Opracowania wszystkich referatów, skrócony stenogram dyskusji, uchwały zjazdowe oraz listy nadesłane do uczestników zjazdu znajdują się w jedynym źródle, jakim jest sprawozdanie zjazdowe pod redakcją Adama Ciołkosza opublikowane w postaci broszury wydanej w Krakowie w 1923r. przez wydawnictwo „Płomienie” pt. *Mąchocice. Zjazd Wolnego Harcerstwa dnia 29-go i 30-go czerwca 1922 roku*.

¹³⁵ *Jasny gród młodzieży*, w: *Mąchocice...*, s. 6.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ Tamże, s. 7.

Nie można wieść młodzieży ku powszechnemu braterstwu, a zarazem kazać jej upatrywać we wszystkich wokół nieprzyjaciół. (...) Walczmy z militarystką. Nie ma militarystki obronnej i zaczepnej, jest tylko militarystka ducha i ciała. (...) Trzeba wzmacniać międzynarodową solidarność młodzieży, łącząc się z tymi, co podobnie, jak my, myślą, pod hasłem: precz z nienawiścią. Młodzież jest wszędzie materiałem przeznaczonym na żer armat¹³⁹.

Poruszył także sprawę mniejszości narodowych w Polsce:

Nie możemy mieć obywateli 1. i 2. klasy; wszyscy są tu „u siebie”. Asymilacja zawodzi, i nie jest naszym celem. Sami byliśmy wynaradawiani, innych wynaradawiać nie będziemy¹⁴⁰.

Ostatnimi tematami poruszonymi w tym referacie były zagadnienia demokracji i łączności ze Światem Pracy:

(...) możemy krzewić kult dla idei demokracji prawdziwej, demokracji serc. Młodzież nie może przesądzać i rozstrzygać kwestyj politycznych, ale może się z nimi zapoznawać (nigdy w znaczeniu partyjnym). Wolno nam jednak stanąć po stronie idei postępowych, np. idei republikańskiej (...)

Ta demokracja serca musi przerzucić się i w inne dziedziny. Życie leśne uczy nas, iż wszyscy z jednego pnia wyszliśmy. Mamy głębokie poczucie nie tylko łączności, ale i przynależności do ogółu ludu pracującego. Dla przebudowy świata, konieczną jest współpraca młodzieży inteligentnej z młodzieżą robotniczą i wiejską, na następujących zasadach. Praca jest jedynym kryterjum wartościowania ludzi. Opowiadamy się za sprawiedliwością społeczną. Niekoniecznie ma to być marksizm; chodzi o odczucie krzywdy społecznej i szlachetną dążność do jej usunięcia. Praca jest również nakazem osobistego życia każdego z nas. Praktycznie rzecz biorąc, dla zrozumienia wielkiej wspólnoty pracy, można tworzyć osiedla robocze; wakacyjna praca rolna, fabryczna, rzemieślnicza; spółdzielczość; praca w stowarzyszeniach młodzieży robotniczej i wiejskiej; starsi: praca w instytucjach społecznych. Trzeba nam mocnej wiary i mocnej woli – stoimy u wrót Jutra, które przyniesie nam jedną klasę społeczną: ludzi pracy. Wczytajcie się np. w Żeromskiego. Pokój i praca – to dwa naczelną hasła Polski nawzajem się gwarantujące¹⁴¹.

Swoje rozważania na ten temat kończy stwierdzeniem: „Naszem hasłem: naprzód i tylko naprzód! W górę i tylko w górę!”¹⁴².

Zakończony o godzinie 12:30 referat Ciołkosza wywołał bardzo żywą dyskusję, która z niespełną dwu godzinną przerwą obiadową, trwała do godziny 19:30. W dyskusji głos

¹³⁹ Tamże, s. 8.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ Tamże, s. 9.

¹⁴² Tamże, s. 10.

zabrał m.in. Naczelnik GKM ZHP Henryk Glass, twierdząc, iż ruch harcerski musi być oparty na idei chrześcijańskiej i narodowej. Uznał również, że praca wolnych harcerzy jest destrukcyjna i nie można się z nią pogodzić, a wręcz należy ją zwalczać¹⁴³. W podobnym tonie wypowiadał się drugi obecny na zjeździe członek władz ZHP – Tadeusz Strumiłło.

Jako wstęp do kolejnego referatu *O analogicznym do Wolnego Harcerstwa ruchu w Anglii i w Niemczech* Ciołkosz przeczytał artykuł Johna Hargrave'a *Do czego zmierzam*¹⁴⁴, drukowany w jednym z numerów „Płomieni”, opisujący ideologię brytyjskiego ruchu wolnoharcerskiego. W swojej wypowiedzi Ciołkosz mocno zaakcentował fakt, iż polskie Wolne Harcerstwo kształtowało się zupełnie niezależnie od wszelkich obcych wpływów, a nawet bez jakiegokolwiek wiedzy o istnieniu podobnych ruchów na świecie, o których informacje zdobył dopiero niedawno. Zapewne z racji późnej godziny (referat rozpoczął się o godz. 21:00) i niezbyt kontrowersyjnej treści, nie odbyła się dyskusja na jego temat.

Drugi dzień obrad rozpoczął kolejny referat Ciołkosza pt. *Ruch młodzieży innych narodowości w Polsce*. Dość szczegółowo scharakteryzował w nim młodzież niemiecką, pokazując dwa nurty jakie się wśród niej zarysowały: nacjonalistyczny, reprezentowany przez organizację Bund Deutscher Wandervögel oraz Arbeitsamt der Jugendbewegung in Polen – dążący do współpracy z młodzieżą polską, jednak przy zachowaniu własnego języka i kultury niemieckiej. Omówił także działalność skautów ukraińskich zrzeszonych w organizacji Ukraińskiej Płastowyj Uład, ubolewając nad utrudnieniami w działalności z jakimi spotyka się ze strony polskich władz¹⁴⁵.

Po wygłoszonym referacie głos zabrał przedstawiciel młodzieży żydowskiej nazwiskiem Szczupak z Warszawy, który przedstawił strukturę, zasady funkcjonowania i ideologię żydowskiej organizacji młodzieżowej Haszomer Hacair dążącej do budowy żydowskiej państwowości w Palestynie, zajmującej się wychowaniem młodzieży oraz przygotowaniem jej do osadnictwa kibucowego¹⁴⁶. Jego wystąpienie wywołało bardzo żywą i emocjonalną dyskusję uczestników zjazdu na temat miejsca i roli żydów w Polsce oraz stosunku wobec nich¹⁴⁷.

W kolejnym wystąpieniu Ciołkosz przedstawił genezę powstania ruchu Wolnego Harcerstwa w Polsce i czasopisma „Płomienie”. Przypomniał również o swoich innych

¹⁴³ Tamże, s. 10 – 12.

¹⁴⁴ J. Hargrave, *Do czego zmierzam*, „Płomienie”, 1922, nr 17 – 20, s. 148 – 150.

¹⁴⁵ *Ruch młodzieży innych narodowości w Polsce*, [w:] *Mąchocice...*, s. 16.

¹⁴⁶ Kibuc [hebr., ‘zgrupowanie’, ‘wspólnota’], dobrowolna żydowska wspólnota osadnicza w Izraelu; pierwotnie roln., później roln.-przem., oparta na wspólnej własności ziemi i środków produkcji, ochotniczej pracy, równych prawach i obowiązkach oraz zbiorowej odpowiedzialności jej członków.; [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 13, Warszawa 2003, s. 488

¹⁴⁷ *Ruch młodzieży innych narodowości...*, s. 16.

pracach poruszających to zagadnienie, jakimi były *Listy do starszych harcerzy*. Kolejny raz zastrzegł, że nie można uznawać „Płomieni” za oficjalny organ Wolnego Harcerstwa. Akcentował również ich społeczny charakter, gdyż w redakcji wszyscy pracowali bezinteresownie, nie otrzymując z tego tytułu żadnych honorariów. Wyraził również nadzieję, że na trwającym zjeździe uda się powziąć konkretne decyzje dotyczące dalszych losów Wolnego Harcerstwa¹⁴⁸.

W dyskusji nad referatem, jako pierwszy wypowiedział się Tadeusz Biernakiewicz, który odczytał zamieszczony w „Harcmistru” list okólny „w sprawie tzw. „Wolnego Harcerstwa” i „Płomieni”. Stwierdził, iż okólnik ten jest wielką kompromitacją ZHP oraz, że „musi się już bardzo źle dźiać w harcerstwie, skoro pismo, nie zgadzające się z poglądami władz, podobnymi metodami się zwalczą”¹⁴⁹. W odpowiedzi na to Tadeusz Strumiłło oświadczył, że zakaz kolportowania wydawnictw Wolnego Harcerstwa musiał być wydany ze względu na szerzenie przez „Płomienie” idei pacyfistycznych i mimo, że on sam uważa, że 90% rzeczy zawartych w „Płomieniach” jest dobrych i pożytecznych, to jednak te pozostałe 10% są niezgodne z linią ideową Związku, co przeważało nad podjęciem takiej decyzji¹⁵⁰. W podobnym tonie wypowiedział się Glass dodając, iż „działalność br. [brata – B.Z.] Ciołkosza uznajemy za szkodliwą dla całej młodzieży harcerskiej i państwa”¹⁵¹.

Ostatnim referatem wygłoszonym na I Zjeździe Wolnego Harcerstwa był znów referat Ciołkosza *Etos i Eros*. Twierdził w nim, iż ruch młodzieżowy, skupiający młodych ludzi w wieku dojrzewania płciowego, nie może nie dostrzegać kwestii stosunku obydwu płci względem siebie. Postulował, aby:

(...) zarzucić upatrywanie w miłości przede wszystkim grzechu; natomiast trzeba budzić w sobie poczucie tkwiącego w niej piękna – nawet w samym akcie fizjologicznym, spełnianym w radości twórczej i uniesieniu. (...) Miejmy i my odwagę postawić kwestję jasno i otwarcie. Czyż jest to pornografią, budzeniem złych skłonności, znieprawieniem? Przeciwnie! Człowiek rozumiejący i czujący wielką i świętą istotę miłości, nawet myślą nie będzie mógł jej poniżyć¹⁵².

¹⁴⁸ *Ruch Wolnego Harcerstwa i Płomieni*, w: *Mąchocice...*, s. 23 – 25.

¹⁴⁹ Tamże, s. 25.

¹⁵⁰ Tamże, s. 25 – 26.

¹⁵¹ Tamże, s. 26.

¹⁵² *Etos i Eros*, w: *Mąchocice...*, s. 28.

Uważał, że nie jest wskazanym sztuczne oddzielanie dziewcząt od chłopców, bardziej zasadnym natomiast byłoby rozszerzanie form i płaszczyzn koedukacji. Za przykład i na potwierdzenie swoich teorii podawał, iż:

młodzi chłopcy, którzy aż do wyjścia w życie widzieli dziewczęta tylko albo z daleka albo w bezdusznej atmosferze flirtu na sali tanecznej, wyrabiają sobie niezdrowe i fałszywe pojęcie kobiecości, popełniają potem nieraz błędy mszczące się czasem przez całe życie. Musimy się przedewszystkiem znać nawzajem, i to znać szczerze, zbliska, swobodnie, a poznawać się oczywiście tak w pracy jak i w zabawie.

(...) Zarzuca się, że w tej wspólnej pracy chłopcy i dziewczęta uczą się uprawiać flirt. Czy myślicie, że tak czy owak, tego nie przejdą? Gdyby nawet tak było, to lepiej że dzieje się to w szczerzej i swobodnej, a nie salonowej atmosferze¹⁵³.

Ciołkosz podjął również kwestię emancypacji kobiet. Jasno określając swój pogląd:

Najważniejszą jest zasada bezwzględnej równości i to nie tylko równouprawnienia, ale i równych obowiązków. Ta równość nie może przyjść z zewnątrz; jej poczucie musi się samo obudzić i samo sobie wywalczyć prawo bytu w myśli i czuciu kobiety (autoemancypacja). Wieki sprawiły, iż kobieta poddaje się woli mężczyzn, tak dalece, iż nawet i tu gotowa w swą równość uwierzyć i przejąć się nią właśnie dlatego, że tak mężczyzna chce; a przecież to byłoby zupełnym zaprzeczeniem zasady równości. Oswabadać więc trzeba umysły kobiet z wielkich powijaków jakimi go tysiąc lat kępował – budzić trzeba wolną myśl kobiety – i to rola kobiet przedewszystkiem.

Kobieta nie może być już tylko prowadzoną przez „męża i pana”. Mężczyzna chce mieć w kobiecie towarzyszkę życia, idącą z nim ręką w rękę; idącą obok niego – a nie za nim. A to równouprawnienie w wzajemnym stosunku mężczyzny do kobiety daje przedewszystkiem i tylko praca. Jej rodzaj jest obojętnym, winien odpowiadać jej upodobaniom i zamiłowaniom (wychowywanie dziewcząt specjalnie na gospodynie, matki i żony jest niesłusznym i poniżającym), natomiast suma pracy wkładanej przez życie tak przez kobietę jak i mężczyznę, wartość tej pracy winna być równą¹⁵⁴.

W dalszej części referatu, uznał za konieczne, że aby ta równość mogła być w pełni realizowana, należy wyplenić w społeczeństwie przekonanie „nakazujące kobiecie wnosić do małżeństwa czystość, mężczyźni natomiast pozwala na coś wręcz przeciwnego”¹⁵⁵.

¹⁵³ Tamże, s. 30.

¹⁵⁴ Tamże, s. 29.

¹⁵⁵ Tamże.

Propagował także uznanie instytucji cywilnych ślubów i rozwodów oraz uczciwe uświadomienie płciowe młodzieży przez rodziców, lekarzy i wychowawców.

Referat ten, mimo poruszanego tematu *tabu*, jakim było wówczas jeszcze uświadomienie płciowe młodzieży [dziś powiedzielibyśmy wychowanie seksualne – B.Z.], wskutek ogólnego zmęczenia uczestników, nie wywołał żywszej dyskusji.

Efektom dwudniowych obrad zjazdu było sformułowanie i przegłosowanie wniosków, określonych i rozpowszechnionych jako Uchwały Zjazdu. W zakresie stosunków międzynarodowych postanowiono:

- 1) dążyć wszystkimi siłami do wzmocnienia węzłów wszechświatowej solidarności skautowej przy użyciu wszelkich godziwych środków;
- 2) na zasadach miłości oprzeć realizowanie przez młodzież idei powszechnego pokoju i ogólnej rodziny narodów;
- 3) zmierzać do zbliżenia i współpracy młodzież wszystkich krajów we wszystkich dziedzinach życia;
- 4) oprzeć międzynarodowy związek skautowy na zasadzie przyjęcia doń skautów wszystkich narodów bez względu na ich przeszłość;
- 5) domagać się przyjęcia do międzynarodowego związku skautowego organizacji tych narodów, które nie mają jeszcze swej niezależności politycznej;
- 6) organizować wymianę wizyt międzynarodowych, międzynarodowe obozy i wystawy;
- 7) popierać i szerzyć w ruchu skautowym język międzynarodowy Esperanto¹⁵⁶

W zakresie stosunków wewnętrznych natomiast postanowiono:

- 1) dążyć do stworzenia Powszechnej Rady Skautowej R.P., opartej na zasadzie zupełnej równorzędności wszystkich biorących w niej udział zrzeszeń.
- 2) Rada ta ma mieć na celu wzajemne informowanie się, wyjaśnianie nieporozumień, decydowanie o wspólnych akcjach. Jej postanowienia nie muszą być jednak obowiązującymi dla wszystkich zrzeszeń. Każde z zainteresowanych zrzeszeń ma mieć prawo samodzielnego występowania na terenie międzynarodowym, przy czym pożądanym jest jednak wzajemne informowanie się o tych wystąpieniach.
- 3) Całym swym życiem i wszystkimi siłami dążyć do realizowania możliwości swobodnego rozwoju narodowego, religijnego i kulturalnego dla wszystkich narodów, zamieszkujących terytorium R.P. – w myśl Konstytucji¹⁵⁷.

¹⁵⁶ *Uchwały Zjazdu*, [w:] *Mąchocice...*, s. 31.

¹⁵⁷ *Tamże*, s. 31 – 32.

Postanowiono również zwrócić się do Zarządu Oddziału Lwowskiego ZHP z prośbą o interwencję w sprawie utrudnień, z jakimi spotykała się ostatnio działalność ukraińskich skautów we Lwowie oraz do Naczelnictwa ZHP z prośbą o dokładne rozpatrzenie tej sprawy¹⁵⁸.

Uchwalono także, dyskutowany w pierwszym dniu obrad, tekst depeszy z pozdrowieniami dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Ostatnim elementem zjazdu, już po jego oficjalnym zakończeniu, było odczytanie w kręgu najbardziej zbliżonych do siebie ideowo osób projektu Konstytucji Spólnoty Wolnego Harcerstwa¹⁵⁹, stanowiącej deklarację ideową polskiego ruchu wolnoharcerskiego. Wyrażano w niej pragnienie Wolnej Młodzieży Harcerskiej kształtowania swojego życia na zasadach ideałów Prawdy, Piękna i Dobra, w miłości do całego świata i w oparciu o braterską przyjaźń wolnoharcerską. Drogą do tych celów miała być, oparta na radości i umiłowaniu życia, gotowość do czynu. Podkreślając swoją patriotyczną postawę deklarowano pełną odpowiedzialność za przyszłe losy narodu i społeczeństwa, stojąc na straży prawdziwej demokracji ducha, równości, wolności i sprawiedliwości społecznej i politycznej. Projekt Konstytucji stanowczo odrzucał wszelkie bratobójcze wojny między narodami, stając po stronie idei powszechnego braterstwa i pokoju. Wolni harcerze deklarowali poczucie najściślejszej przynależności do Świata Obywateli Pracy, uważając za swój obowiązek poświęcenie wszelkich swych sił na służbę ludu pracującego Polski, nie zapominając jednak o międzynarodowej solidarności klasy pracującej. Ich zdaniem praca stanowi najświętsze i najpiękniejsze prawo, a zarazem obowiązek człowieka. Wolni harcerze nie potrzebują dla siebie więzów organizacyjnych, ale ich też nie negują. Nie uznają żadnych praw, nakazów ani zakazów, przychodzących z zewnątrz, gdyż jedynym wyznaniem ich wiary i pobudką do czynu jest wiara wewnętrzna i wola każdego z nich. W wolnoharcerskiej wspólnotcie nie istnieją również żadne stopnie nadrzędne ani podrzędne, wszyscy są równi, a wodzami są ci, którzy zostaną uznani za takich przez swych młodszych braci¹⁶⁰.

Trudno nie zgodzić się z zawartym w sprawozdaniu ze zjazdu stwierdzeniem, iż „nie należy wyników tego zjazdu przeceniać”¹⁶¹. Nie spełnił on przede wszystkim swego podstawowego zadania, czyli nie doprowadził do skryształizowania i uzgodnienia idei wolnoharcerskiej. Odczytany na sam koniec projekt Konstytucji był tylko bardzo ogólnikową deklaracją, z której nie wynikało zbyt wiele konkretnych założeń, a dodatkowo brak czasu

¹⁵⁸ Tamże, s. 32.

¹⁵⁹ *Konstytucja Spólnoty Wolnego Harcerstwa*, [w:] *Mąchocice...*, s. 32 – 34.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ *Mąchocice...*, s. 3.

uniemożliwił jej przedyskutowanie i wprowadzenie jakichkolwiek poprawek. Ogólnie słaba organizacja zjazdu i złe rozplanowanie porządku obrad doprowadziły do tego, iż nie omówiono wszystkich planowanych zagadnień. Zabrakło również czasu na zaplanowane gry sportowe (piłka koszykowa, piłka nożna i tenis ziemny). Wolnym harcerzom nie sprzyjała także pogoda, w związku z czym nie odbyło się drobniogowo przygotowane widowisko artystyczne, misterium słowiańskie – święto ognia, z deklamacją *Sonetów Świętokrzyskich* zamieszczonych w „Płomieniach”¹⁶², śpiewem *Marszu międzynarodowego* i melorecytacją *Pieśni Świętojańskiej o Sobótce* Jana Kochanowskiego¹⁶³.

Podczas zjazdu nie udało się również doprowadzić do porozumienia z ZHP. Jednak mimo, że sam przebieg obrad i słowa, które padały w dyskusjach oraz projekt deklaracji ideowej, mogły by wskazywać na rychły rozłam i podjęcie przez wolnych harcerzy odrębnej działalności organizacyjnej, to jednak więzy z ZHP i chęć jego reformowania od środka, okazały się silniejsze. Do tego stopnia, iż Ciołkosz na wezwanie Strumiłły, który w liście do niego zasugerował, iż pożądanym byłoby jego czasowe odsunięcie się od ruchu harcerskiego, uległ i wstrzymał wydawanie „Płomieni”¹⁶⁴.

W ten sposób kończy się pierwszy etap w dziejach ruchu Wolnego Harcerstwa w Polsce. Po zasianiu pierwszych ziaren fermentu, wywołaniu wewnątrz organizacyjnej dyskusji nad kierunkiem rozwoju harcerstwa, poruszeniu kadry instruktorskiej Związku do przemyślenia swojej roli w organizacji, wolni harcerze chwilowo milkną i usuwają się w cień. Jednak nie na długo.

¹⁶² *Sonetów Świętokrzyskich*, „Płomienie”, 1922, nr 14 – 16, s. 113.

¹⁶³ *Mąchocice...*, s. 3 – 4.

¹⁶⁴ A. Ciołkosz, *Osobiste*, „Płomienie”, 1923, z. 3 (nr 25), s. 67.